PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

# Gazeta Krakowska

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XI Nr 10 (3300) Kraków, wtorek 13 stycznia 1959 Wyd. AB Cena 50 gr.

**Dziś**

**w numerze m. in:**


- JALU KUREK O igle admiralicji i o okularach
- Jak odnaleziono „Chatkę Puchatków"
- EDMUND PIEKARZ Na rodzinnej „grzędzie"
- Wiadomości sportowe


*Z Wydziału Rolnego KW*

# PGR — dobry przykład

(Inf. wł.) — PGR-y zajmują w Krakowskiem 2 proc. powierzchni użytków rolnych. Fakt ten powoduje często niedocenianie zarówno ich roli produkcyjnej, jak i oddziaływania na rozwój województwa. Słyszy się często uwagi, że poszczególne gospodarstwa państwowe korzystają z wysokich dotacji niewspółmiernych do efektów gospodarskich.

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Rolnego KW oceniono wyniki gospodarcze krakowskich PGR. Wyniki bilansowe Zespołu Chyszów, Państwowego Ośrodka Hodowli Zarodowej w Staniątkach, Osieku i w innych wykazują iż produkcja towarowa w tych zespołach w zbożu jest prawie o 10 q wyższa niż średnia wydajność w gospodarstwach chłopskich. Podobnie i wydajność obór hodowlanych naszych PGR jest wyższa o ponad 1.000 l mleka od jednej krowy.

Jeśli do powyższych efektów gospodarskich dodamy fakt, że wszystkie Zespoły Państwowych Gospodarstw Rolnych w naszym województwie już w bieżącym roku gospodarczym pracują bez dotacji i zakładają sobie pełną rentowność — krakowskie PGR stają się bogatymi ośrodkami oddziaływania na całość gospodarki rolnej województwa.

Słabą stroną naszych PGR pozostaje nadal wysoki procent zatrudnienia na 100 ha oraz ciągle jeszcze wysokie koszta własne. Kwestie te były przedmiotem dyskusji i wniosków Wydziału Rolnego KW.

(tl)

# Nota rządu ZSRR do rządu PRL w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

**Dnia 10 stycznia br. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR G. N. Firiubin wręczył ambasadorowi PRL w Związku Radzieckim T. Gede notę rządu ZSRR do rządu PRL w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami wraz z tekstem projektu traktatu.**

Publikujemy poniżej tekst noty:

„Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na całkowicie nienormalną sytuację, jaka powstała w następstwie odwlekania rozwiązania jednego z najważniejszych powojennych problemów międzynarodowych — zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Traktat pokojowy stworzyłby należytą bazę do zbliżenia obu państw niemieckich, do przezwyciężenia tych głębokich rozbieżności, które obecnie stoją jeszcze na ich drodze do zjednoczenia w jedną całość.

Państwu radzieckiemu obce są dążenia do podziału świata na zwycięzców i zwyciężonych, podobnie jak obce mu są również uczucia odwetu wobec swych byłych przeciwników militarnych. U podstaw radzieckiego projektu traktatu pokojowego legła idea pokojowego, demokratycznego rozwoju Niemiec. Projekt przewiduje przywrócenie całkowitej suwerenności narodu niemieckiego nad Niemcami, ich terytorium i obszarem powietrznym. Na Niemcy nie nakłada się żadnych ograniczeń w rozwoju ich pokojowej gospodarki, handlu, żeglugi morskiej, w dostępie do rynków światowych. Niemcom przyznaje się prawo posiadania swych własnych narodowych sił zbrojnych, niezbędnych do obrony kraju. Wszystkie te tezy projektu otwierają przed narodem niemieckim szerokie możliwości pokojowej, twórczej pracy i zapewniają mu równoprawne miejsce wśród innych narodów świata.

Rozumie się, że projekt traktatu przewiduje pewne ograniczenia militarne, które w przekonaniu rządu radzieckiego odpowiadają zarówno narodowym interesom narodu niemieckiego, który dwukrotnie znalazł się w odmętach wojen światowych, jak i ogólnym interesom pokoju. W zakres zobowiązań militarnych nakładanych na Niemcy wchodzi przede wszystkim zakaz produkcji broni jądrowej i rakietowej i wyposażania niemieckich sił zbrojnych w tę broń, który to zakaz sprzyjałby umocnieniu bezpieczeństwa w Europie i pomógłby do usunięcia jednej z ważnych przeszkód dzielących obecnie oba państwa niemieckie.

Doniosłe znaczenie dla zapewnienia pokoju w Europie ma artykuł traktatu pokojowego wykluczający możliwość wciągnięcia Niemiec do jakichkolwiek ugrupowań militarnych skierowanych przeciwko któremukolwiek państwu, które znajdowało się w stanie wojny z Niemcami hitlerowskimi, i których uczestnikami są wszystkie cztery główne mocarstwa sojusznicze koalicji antyhitlerowskiej — ZSRR, USA, Anglia i Francja. Włączenie tego postanowienia do traktatu w znacznej mierze wybawiłoby ludzkość od groźby nowej wojny, ponieważ nikt nie będzie negował, że ta groźba jest o wiele silniejsza właśnie przy istnieniu sojuszu militarnego jednego lub kilku wielkich mocarstw z Niemcami, skierowanego przeciwko innemu wielkiemu mocarstwu.

Biorąc powyższe pod uwagę, rząd radziecki proponuje zwołanie w dwumiesięcznym terminie w Warszawie lub Pradze konferencji pokojowej w celu rozpatrzenia przedstawionego projektu traktatu pokojowego z Niemcami, opracowania i podpisania uzgodnionego tekstu traktatu. W konferencji wzięłyby udział z jednej strony rządy państw, których siły zbrojne uczestniczyły w wojnie przeciw Niemcom, i z drugiej strony — rządy Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej, które podpisałyby traktat pokojowy w imieniu Niemiec.

Jeśli do chwili podpisania traktatu pokojowego utworzona zostanie konfederacja niemiecka, w takim razie traktat pokojowy mogliby podpisać przedstawiciele niemieckiej konfederacji, jak również obu państw niemieckich.

Rozumie się samo przez się, że rząd radziecki uznaje prawo rządów NRD i NRF do porozumienia się w sprawie każdej należytej reprezentacji Niemiec przy przygotowaniu i podpisaniu traktatu pokojowego.

Rząd radziecki przedstawiając projekt traktatu pokojowego z Niemcami wychodzi z założenia, że stanowiska zainteresowanych stron w kwestii niemieckiej zostały już całkowicie ustalone i że teraz niezbędne jest, odrzucając niepotrzebną polemikę, przejście do opracowania praktycznych decyzji, podyktowanych wytworzoną w Niemczech sytuacją i interesami umocnienia pokoju w Europie.

Rząd radziecki jest przekonany, że tylko ten może nie odnieść się pozytywnie do propozycji w sprawie zawarcia traktatu pokojowego, kto nie życzy dobrze narodowi niemieckiemu, kto również i nadal chce widzieć Niemcy rozdarte, kto nie pragnie przekształcenia Europy w kontynent, gdzie panowałyby trwały pokój i bezpieczeństwo, ten kto chce, aby Niemcy w dalszym ciągu pozostawały ogniskiem niebezpiecznego napięcia, „zimnej wojny" brzemiennej w poważną groźbę dla sprawy pokoju.

Rząd radziecki pragnąłby żywić nadzieję, że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z należytą uwagą zbada wysunięte propozycje, jak również załączony projekt traktatu pokojowego z Niemcami i ze swej strony dołoży wszelkich wysiłków, aby konferencja pokojowa mogła pomyślnie wywiązać się ze swego odpowiedzialnego zadania.

*Noty Związku Radzieckiego do rządów NRF i NRD — zamieszczamy na str. 2.*

## NA TEMATY dnia

# Sprawa nie cierpi zwłoki

**Tezy rozwoju gospodarki naszego kraju w latach 1959—1965 zakładają, jak wiadomo, wzrost produkcji przemysłowej o 50 proc. przy czym w 80 proc. ma to być dokonane na drodze poprawy wskaźników wydajności pracy a tylko w 20 proc. poprzez zwiększenie zatrudnienia. Innymi słowy oznacza to, że w ogromnym stopniu ostateczne powodzenie naszych planów gospodarczych zależy od postępów jakich dokonamy na polu modernizacji naszej techniki i technologii oraz organizacji pracy.**

**Rzecz bowiem polega nie tylko na tym żeby produkować więcej i lepiej, ale żeby robić to o wiele mniejszym kosztem aniżeli dotychczas. Od tego głównie bowiem zależy możliwość potanienia na rynku wyrobów naszego przemysłu.**

**Minęła pierwsza fala podejmowania zobowiązań dla uczczenia III Zjazdu Partii i 40 rocznicy KPP. W pełnym toku jest dyskusja w zakładach nad wytycznymi ich rozwoju w ciągu najbliższych lat. A tymczasem... zarówno w treści zobowiązań jak i w dyskusji niewiele jak dotychczas jest elementów które by wskazywały, że załogi biorą za cel swych wysiłków i zamierzeń poprawę organizacji pracy i postęp techniczny.**

**A może tak dobrze jest już pod tym względem w naszym przemyśle, że nie ma o czym mówić?**

**Niestety, wiele, jakże wiele jeszcze nam do tego brakuje. Dlaczego więc tak mało się obecnie o tych sprawach mówi. Dlaczego jeszcze mniej się w tej dziedzinie robi? Najwidoczniej w naszych zakładach nie ma dostatecznie odpowiedniego klimatu dla poprawy organizacji pracy i wprowadzania nowoczesnej techniki i technologii. Najwidoczniej nie ma tam jeszcze właściwej atmosfery dla pobudzania inicjatywy i energii zwłaszcza naszego aktywu inżynieryjno-technicznego wokół tych problemów. Jakie są tego przyczyny? Co hamuje w naszym przemyśle wszelkie poczynania zmierzające do podniesienia na wyższy poziom techniki i organizacji pracy? Na sprawę tę niewątpliwie rzucą wiele światła odbywająca się dzisiaj narada aktywu gospodarczego naszego terenu poświęcona właśnie wspomnianym zagadnieniom. A zanim jeszcze padną pierwsze wnioski już teraz można wysunąć jeden zasadniczy postulat. Oby nie pozostały one na papierze. Sprawa bowiem nie cierpi zwłoki.**

*Z ostatniej chwili*

# Rozmowa Eisenhower — Mikojan odbędzie się 17 bm.

**WASZYNGTON** (PAP)

Prezydent USA, Eisenhower przyjmie pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Mikojana w dniu 17 stycznia o godzinie 15 czasu środkowo-europejskiego. W rozmowie Mikojana z prezydentem Eisenhowerem weźmie również udział sekretarz stanu USA, Dulles. Spotkanie odbędzie się w Białym Domu.

Wiadomość powyższą podał dnia 12 bm. rzecznik prasowy Białego Domu, Hagerty.

# Czy odbędzie się wystawa odzyskanych skarbów?

**WARSZAWA** (PAP

Jak się dowiadujemy, projektowane jest urządzenie wystawy zwróconych nam przez Kanadę skarbów kultury narodowej, które w najbliższych tygodniach wrócić mają do kraju.

Ekspozycja ta byłaby urządzona po uprzednio dokonanych oględzinach konserwatorskich.

Jako miejsce wystawy brane są pod uwagę Warszawa lub Kraków.

# Fidel Castro o roli St. Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej

**NOWY JORK**

W niedzielnym wywiadzie telewizyjnym przywódca powstańców kubańskich Fidel Castro oświadczył, iż ma dobre zdanie o Amerykanach, z którymi dotychczas się spotkał. Jest on jednakże krytycznie nastawiony wobec rządu amerykańskiego.

USA mówią o demokracji — powiedział Castro — a zapominają o demokratycznych uczuciach ludności Ameryki Łacińskiej.

Castro oskarżył Stany Zjednoczone o dostarczenie w roku ubiegłym broni dla dyktatora Kuby Batisty oraz o popieranie innych dyktatorów w Ameryce Łacińskiej. Równocześnie Castro wyraził zadowolenie z powodu uznania przez USA nowego rządu kubańskiego.

Przywódca powstańców zapewnił jeszcze raz, iż wolne wybory na Kubie odbędą się w przeciągu 18 miesięcy. Każda partia, w tym i partia komunistyczna, będzie miała prawo wysunąć swoich kandydatów.

**KARNAWAŁ DZIECIĘCY W CZECHOSŁOWACJI**

**Na zdjęciu: witany przez tysiące dzieci Dziadek Mróz w nowoczesnym samochodzie marki Skoda-450 na ulicach Bratysławy.**

Fot. — CAF

**Miecz piastowski z XI w. zwany „Szczerbcem", który wraz innymi skarbami narodowymi znajdującymi się dotychczas w Ottawie (Kanada) zwrócony zostanie niedługo Polsce.**

**CAF**

# Jest „Szczerbiec" a kiedy będą arrasy?

Jak już nasi czytelnicy wiedzą z wcześniejszych doniesień prasowych część skarbów wawelskich tj. „Szczerbiec", insygnia królów polskich, Kazania Świętokrzyskie, Psałterz Floriański, Biblia Gutenberga i rękopisy Chopina mają być w ciągu najbliższych tygodni zwrócone Polsce. Podkreślam część skarbów, gdyż w ich skład nie wchodzi kolekcja słynnych arrasów wawelskich, które są nadal przechowywane w prowincji Quebec.

Nie czas i miejsce na rozpisywanie się teraz na temat całości skarbów, ich historii, a zwłaszcza pasjonującej wprost drogi ewakuacji z Polski do Kanady. Droga ta wiodła w 1939 r. poprzez Rumunię, Morze Czarne, Śródziemne, Francję i Anglię do Kanady. (Czytelników, którzy interesują się tym zagadnieniem, odsyłam do świetnie napisanej książki — reportażu Klemensa Kęplicza, zatytułowanej „Miecz i kobierce"). Dla nas ważne jest w tej chwili zagadnienie, dlaczego wraca tylko część naszych skarbów. I dlaczego premier prowincji Quebec — Duplessis (o czym pisała wczoraj „Gazeta Krakowska") nadal odmawia zwrotu arrasów.

Aby wyjaśnić tę sprawę należy pokrótce przedstawić „historię pobytu" skarbów w Kanadzie, które przybyły tam z Anglii na statku „Batorym". Dnia 11 lipca 1940 r. rząd kanadyjski zawiadomił ówczesnego polskiego konsula generalnego w Ottawie Wiktora Podolskiego, iż zgadza się na dopuszczenie na terytorium Kanady polskich zabytków i dzieł sztuki bez cła „jako własność Państwa Polskiego". Skarby zostały zdeponowane wówczas w budynku Archiwów Państwowych w Ottawie (na terytorium federalnym). W miejscu tym pozostawały do maja 1945 r. W tym czasie na skutek intryg i machinacji przedstawicieli rządu emigracyjnego (poseł Babiński) większość skarbów — w tym arrasy — zostały potajemnie wywiezione i umieszczone za zgodą czynników kościelnych Kanady w kościele oo. redemptorystów w St. Anne de Beaupre koło Quebec. Znalazła się tam cała kolekcja arrasów oraz część insygniów królewskich. Razem 26 kufrów i jedna skrzynia.

Pozostała część skarbów tj. „Szczerbiec", cenne druki i rękopisy zostały zdeponowane w safesie oddziału „Bank of Montreal" w Ottawie. Działo się to 2 marca 1945 r. Ponadto 8 kufrów, zawierających rzędy końskie oraz zbroje, umieszczono w żeńskim klasztorze Przenajświętszej Krwi w Ottawie. W ten sposób część skarbów po wywie-

*(Ciąg dalszy na str. 2)*

## Strip-tease ma być zabroniony w NRF

**BONN**

Federalny Urząd Zatrudnienia podejmuje obecnie kroki, mające na celu zakaz strip-teasu w lokalach nocnych Niemieckiej Republiki Federalnej. Wydania takiego zakazu domagał się od rządu bońskiego Międzynarodowy Związek Tancerzy. W myśl zakazu nie będzie można zatrudniać w nocnych lokalach dziewcząt, które nie umieją nic innego robić na scenie poza rozbieraniem się.

# Z KRAJU I ZE ŚWIATA

**GDYNIA.** 12 bm. nasz flagowy statek pasażerski — „Batory" wyruszył z wycieczką — tym razem na Małe Antyle. Trasa statku prowadzi z Gdyni do portów: Southampton, Bermuda, Havana, Cartagena, Curaçao, Trinidad, Barbados, Antigus, Lizbona i z powrotem — przez Southampton do Gdyni. Rejs trwać będzie 5 tygodni i udział w nim weźmie blisko 350 pasażerów, głównie z Anglii.

**DELHI (PAP)** Prezydent Jugosławii Tito spotka się w tym tygodniu z premierem Nehru. Jak się przewiduje omówią oni szereg problemów międzynarodowych, szczególnie sprawę Berlina i Niemiec. Obaj mężowie stanu mają również poświęcić dużo uwagi problemom Bliskiego Wschodu. We wtorek prezydent Tito przybywa swoim jachtem do Madrasu. Spotkanie z Nehru ma nastąpić w Delhi. 19 stycznia Tito opuszcza Indie udając się do Cejlonu.

**WARSZAWA.** 12 bm. wyjechała do Stambułu 2-osobowa delegacja Zrzeszenia Studentów Polskich, która weźmie udział w Kongresie Międzynarodowej Organizacji Praktyk Wakacyjnych Studentów Szkół Technicznych (SAESTE).

Delegacja ZSP ma zgłosić wniosek w sprawie przyznania praw członkowskich Zrzeszeniu Studentów Polskich.

**NOWY JORK (PAP).** Agencje zachodnie podają, że Departament Stanu USA potwierdził odbiór nowej noty radzieckiej dotyczącej wznowienia obrad wojskowych ekspertów w sprawie zapobieżenia niespodziewanym atakom. Konferencja w tej kwestii odbywała się w Genewie do 18 grudnia ubiegłego roku.

Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył w niedzielę wieczorem, że Stany Zjednoczone pragną, aby dyskusja została wznowiona, gdy tylko to będzie możliwe.

**WARSZAWA.** Na ekrany kin warszawskich wszedł nowy film produkcji polskiej pt. „Zamach", zrealizowany w zespole „Iluzjon". Twórcy filmu — scenarzysta J. S. Stawiński i reżys er J. Passendorfer raz jeszcze przenoszą widza w czasy okupacji. Scenariusz filmu oparty został na relacjach o pamiętnym zamachu żołnierzy podziemia na gen. SS Kutschere.

**PRAGA (PAP).** W dniu dzisiejszym na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i rządu CSR do Pragi przybywa delegacja Albańskiej Partii Pracy i rządu Albańskiej Republiki Ludowej. Na czele delegacji stoi pierwszy sekretarz KC Albańskiej Partii Pracy i członek Prezydium Zgromadzenia Narodowego Enver Hodża.

**KAIR (PAP).** W ramach umowy o współpracy gospodarczej pomiędzy Syrią i Związkiem Radzieckim zawartej w 1957 r. w Syrii zostały podjęte wstępne prace nad budową nowej sieci kolejowej.

**Czas trwania prac określa się na 5 lat. Ich koszty wyniosą około 126.000.000 dolarów.**

**NOWY Jork.** Chicagowska Orkiestra Symfoniczna przybędzie w tym roku do Związku Radzieckiego. Przyjazd orkiestry spodziewany jest w okresie trwania wystawy radzieckiej w Moskwie, na której otwarty ma być także — jak wiadomo — pawilon amerykański.

**PEKIN.** Przeszło 30 osób, w tym 2 dzieci poniosło w niedzielę śmierć w Hong-Kongu wskutek nagłego spadku temperatury.

**RZYM.** Światowej sławy artysta cyrkowy Grock, który obecnie już nie występuje, otrzymał w swojej rezydencji na Riwierze włoskiej telegramy gratulacyjne z całego świata oraz kwiaty z okazji ukończenia 79 lat.

# Powstała Rada Przyjaciół Harcerstwa Ziemi Krakowskiej

**(Inf. wł.)** Wczoraj w Radzie Narodowej m. Krakowa odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Rady Przyjaciół Harcerstwa Ziemi Krakowskiej. Przybyli na nie obok grona instruktorskiego przedstawiciele Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej Związku Nauczycielstwa Polskiego i ZMS.

Po nakreśleniu sytuacji harcerstwa na terenie województwa krakowskiego oraz kierunków programowych przez zastępców komendanta Chorągwi hm. **Annę Andrusikiewicz** i hm. **B. Rybskiego** zabrał głos sekretarz Głównej Rady Przyjaciół ZHP dh. **Żołnierkiewicz.** Omówił on obszernie rolę i działalność Rady, której zadaniem będzie stworzenie harcerstwu zaplecza materialnego i moralnego oraz odpowiedniego klimatu wśród społeczeństwa.

Po dyskusji dokonano wyboru Rady, której przewodniczącym został **J. Nagórzański**, przewodniczący WRN. **(ks)**

# Krwawe zajścia w Iraku

**PARYŻ** (PAP)

Agencja France Presse opierając się na informacjach z Ankary, donosi o krwawych zajściach w zagłębiu naftowym Kirkuk w północnym Iraku. Doszło tam do walk między mniejszością turecką a Kurdami, w wyniku czego 3 osoby zginęły, a szereg odniosło rany. Drugie zajście miało miejsce o 30 km na południe od Kirkuk na drodze wiodącej do Bagdadu. Grupa Turków zaatakowała bibliotekę komunistyczną, między Turkami a obrońcami biblioteki doszło do walki. Są zabici i ranni. Sytuacja w okolicy Kirkuk pozostaje nadal napięta.

# Rozszerzenie stosunków handlowych między ZSRR a USA przyczyni się do uzdrowienia sytuacji międzynarodowej

## Z pobytu Mikojana w USA

**NOWY JORK** (PAP)

Po konferencji prasowej Mikojan wziął udział w obiedzie wydanym na jego cześć przez prezesa Towarzystwa Handlu Zagranicznego San Francisco. Na obiedzie zebrało się około tysiąca gości — członków Towarzystwa oraz przedstawicieli kół handlowych i finansowych. W imieniu mieszkańców miasta serdecznie powitał wicepremiera Mikojana burmistrz San Francisco, Christopher, który wyraził nadzieję, że podróż ta przyczyni się do osiągnięcia wzajemnego zrozumienia między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi.

Prezes Towarzystwa, Nelson, oświadczył, że koła handlowe i finansowe w San Francisco interesują się możliwościami rozszerzenia stosunków ze Związkiem Radzieckim. Handel międzynarodowy — powiedział on — może być środkiem wymiany pokojowej między krajami lub środkiem nacisku ekonomicznego. Prawdziwy handel może być realizowany w oparciu o wzajemne zaufanie i zrozumienie. Tego rodzaju wymiana będzie korzystna dla obu stron.

Wicepremier ZSRR oświadczył ze swej strony, że przyjęcie jakiego doznał w San Francisco jest jeszcze jednym dowodem dążeń narodu amerykańskiego do pokojowego i przyjaznego współżycia z narodami Związku Radzieckiego.

Mikojan przypomniał również, że jeszcze przed drugą wojną światową między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi panowały dobre stosunki handlowe, które zostały następnie sprowadzone prawie do zera na skutek zimnej wojny i sztucznych ograniczeń. „Nadszedł czas — stwierdził Mikojan — aby znów przywrócić te dobre stosunki handlowe, które panowały przedtem".

Mikojan wyraził przekonanie, że rozszerzenie obustronnie korzystnych stosunków handlowych między ZSRR a USA przyczyni się do uzdrowienia sytuacji międzynarodowej i pogłębienia kontaktów między obu krajami.

*

**NOWY JORK** (PAP)

Wicepremier ZSRR A. I. Mikojan, który w niedzielę zwiedzał San Francisco, przed odlotem do Los Angeles odwiedził nowego gubernatora stanu Kalifornia, Browna. Gubernator Brown objął swój urząd przed tygodniem po zwycięstwie w wyborach listopadowych 1958 r. nad b. senatorem Knowlandem.

*

**WASZYNGTON** (PAP)

Zakomunikowano tu, że przed zapowiedzianym na sobotę spotkaniem z prezydentem USA Eisenhowerem, wicepremier radziecki Mikojan odbędzie w piątek po południu 16 bm. drugą rozmowę z sekretarzem Stanu Dullesem. Tegoż dnia wieczorem Dulles wyda bankiet na cześć gościa radzieckiego. Ponadto przewiduje się, że Mikojan spotka się z sekretarzem handlu, Straussem.

# Sprawy wywłaszczeniowe
## przedmiotem obrad
# Prez. WRN

**(Inf. wł.)** Sprawy wywłaszczeniowe były przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Rozszerzające się intensywnie budownictwo przemysłowe i mieszkaniowe, zbiornik na rzece Sole w Tresnej, który zaleje kilka tys. ha ziemi, powstające nowe arterie komunikacyjne to sprawy przysparzające wiele trudności władzom wojewódzkim, gdyż trzeba na te cele wywłaszczać posiadaczy gruntów, a w nielicznych tylko wypadkach można dać wywłaszczanym ziemię zastępczą.

Na tymże posiedzeniu powołany został 15-osobowy skład Rolniczej Rady Naukowo-Technicznej, której zasadniczym zadaniem będzie koordynacja doświadczeń instytutów rolniczych z produkcją rolną w gospodarstwach uspołecznionych i indywidualnych.

Rozpatrzone również zostały materiały na sesję WRN poświęconą rozwojowi województwa w nadchodzącej 7-latce. Prezydium dokonało też analizy działalności Zrzeszenia Popierania Budownictwa Mieszkaniowego. (w)

# KONGO BELGIJSKIE

**Leopoldville. Policja tworzy żywą barykadę oddzielając dzielnice murzyńskie od dzielnicy europejskiej.**
FOT. — CAF

# Dowody terroru Batisty na Kubie

**NOWY JORK**

Korespondet dziennika „Chicago Tribune" donosi z Hawany, że w miejscowości San Cristobal znaleziono masową mogiłę 160 więźniów politycznych zamordowanych przypuszczalnie przez rezim Batisty za działalność rewolucyjną.

San Cristobal położona jest w pobliżu Hawany. Wiadomość o odkryciu masowego grobu podał rzecznik armii Fidela Castro. Zakomunikowano również, że żołnierze przekopują ziemię w pobliżu grobu, aby sprawdzić, czy nie znajdzie się więcej mogił.

Agencja Reutera donosi z Hawany, iż studencki „rewolucyjny dyrektoriat" zakończył przekazywanie broni wojskom Fidela Castro. Tym samym — stwierdza agencja — zlikwidowane zostało niebezpieczeństwo ewentualnych zamieszek wewnętrznych.

Władze Florydy zezwoliły 5 przedstawicielom lotnictwa wojskowego nowego rządu kubańskiego na zabranie z powrotem bombowca „B-26", którym zbiegli z Kuby wyżsi oficerowie lotnictwa wojskowego b. dyrektora Batisty.

# Negatywnie odniesie się do projektu radzieckiego
## ten kto nie pragnie
# dobra narodu niemieckiego

### Nota ZSRR do rządu NRF

**MOSKWA (PAP)**

Agencja TASS ogłasza następujący komunikat:

Minister spraw zagranicznych ZSRR Andrej Gromyko przyjął dnia 10 stycznia ambasadora NRF w Moskwie Hansa Krolla i wręczył mu radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami oraz odpowiednią notę rządu ZSRR do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej.

Nota stwierdza, że na skutek braku traktatu pokojowego, militaryzm niemiecki odradza się i nabiera sił w NRF. Musi to wzbudzić zaniepokojenie narodu radzieckiego i innych narodów europejskich, które nieraz ucierpiały z powodu militarystycznych Niemiec.

Rząd radziecki podkreśla dalej w swej nocie, że uchylanie się od przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami oznacza sprowadzanie kwestii do tego, aby naród niemiecki nie posiadał ani traktatu pokojowego, ani własnego, jednolitego państwa.

Opracowany przez Związek Radziecki projekt traktatu pokojowego z Niemcami — stwierdza nota — zapewnia sprawiedliwy stosunek do słusznych interesów narodu niemieckiego. Projekt ten w zasadniczy sposób różni się od traktatu wersalskiego, który był dyktatem imperialistycznym w stosunku do pokonanych Niemiec, stawiał je w sytuacji zależności, ograniczał ich suwerenność.

Rząd radziecki przekonany jest, że do propozycji w sprawie zawarcia traktatu pokojowego może się negatywnie odnosić tylko ten, kto nie pragnie dobra narodu niemieckiego, kto chce i w przyszłości podziału Niemiec, kto nie życzy sobie przekształcenia Europy w kontynent, na którym panowałyby pokój i bezpieczeństwo.

# Nota ZSRR do rządu NRD

**MOSKWA (PAP)**

Agencja TASS ogłasza następujący komunikat: Ambasador ZSRR w Niemieckiej Republice Demokratycznej M. Pierwuchin złożył w sobotę 10 bm. wizytę pierwszemu wiceprzemierowi NRD Walterowi Ulbrichtowi i wręczył mu radziecki projekt układu pokojowego z Niemcami oraz notę rządu ZSRR do rządu NRD.

Rząd radziecki — głosi nota — wysoko ceni wieloletnie wysiłki rządu NRD w kierunku przyspieszenia przygotowań do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Wysiłki te spotykały się stale ze zrozumieniem i aktywnym poparciem ze strony ZSRR. Rząd radziecki uważa, że w obecnych warunkach zawarcie traktatu pokojowego jest właśnie tym krokiem, który najszybciej może doprowadzić naród niemiecki do rozwiązania jego głównego zadania narodowego — zjednoczenia kraju.

Rząd ZSRR proponuje zwołanie w terminie dwumiesięcznym w Warszawie, lub Pradze konferencji pokojowej w celu rozpatrzenia przedstawionego przez ZSRR projektu układu pokojowego z Niemcami, opracowania i podpisania uzgodnionego tekstu tego układu.

Rząd radziecki — głosi nota — wychodzi z założenia, że dla NRD układ pokojowy stanowi tylko zarejestrowanie i potwierdzenie tego, co już zostało zdobyte i wywalczone w wyniku konsekwentnego wprowadzania w życie zasad układu poczdamskiego.

Rząd radziecki wyraża nadzieję, że wysunięte przezeń propozycje i projekt układu pokojowego z Niemcami spotkają się z poparciem rządu NRD, który ze swej strony dołoży wszelkich starań, aby konferencja pokojowa mogła pomyślnie rozwiązać swe odpowiedzialne zadanie.

# Echa noty radzieckiej
## w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

**Dalsze komentarze prasy zachodniej świadczą o wielkim zainteresowaniu, jakie wywołała nota radziecka w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Dzienniki burżuazyjne uważają na ogół, iż propozycje radzieckie są nie do przyjęcia, lecz że wymagają one jak najdokładniejszego zbadania i wysunięcia kontrpropozycji. Część komentatorów występuje przeciwko koncepcji zwołania szerokiej konferencji dla rozpatrzenia traktatu pokojowego uważając, że w sprawie tej powinny decydować tylko cztery wielkie mocarstwa.**

**BONN**

Pierwsze nieliczne jeszcze komentarze prasy zachodnioniemieckiej świadczą przede wszystkim o uznaniu faktu, iż w obecnej sytuacji międzynarodowej nie uda się już dłużej odwlekać rozwiązania problemu niemieckiego oraz że Bonn nie zdoła tym razem sparaliżować dyskusji na ten temat.

Dla wychodzącego w Hamburgu dziennika „Die Welt" projekt traktatu pokojowego oznacza żądanie ponownej „kapitulacji Niemiec". Dziennik ten niepokoi szczególnie fakt, że projekt traktatu pokojowego przewiduje uznanie przez Zachód Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz ostateczne uznanie granicy na Odrze i Nysie, jak również ostateczne zrezygnowanie z Królewca (obecnie Kaliningrad) na rzecz ZSRR.

**BERLIN**

Propozycje rządu radzieckiego w sprawie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami oceniane są w NRD jako wydarzenie polityczne o przełomowym historycznym znaczeniu.

**LONDYN**

Z komentarzy poniedziałkowej prasy brytyjskiej, która przyjęła projekt rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami z dużym zainteresowaniem, jednakże bez wielkiego entuzjazmu, przebija na ogół opinia, iż projekt ten powinien być jak najdokładniej rozpatrzony i że należy zostawić drzwi otwarte do rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Charakterystyczny jest komentarz waszyngtońskiego korespondenta „Daily Telegraph", który wiążąc wizytę Mikojana w USA z ostatnią notą radziecką podkreśla „zręczne posunięcie" dyplomacji radzieckiej.

# Perspektywiczne plany rozwoju
## na warsztacie pracy samorządów

**(Inf. wł.)** W kilku zakładach odbyły się w dniu wczorajszym konferencje samorządu robotniczego, na których omawiano postulaty załóg dotyczące realizacji perspektywicznych planów rozwoju. Konferencje samorządów, poprzedzone szeregiem narad i dyskusjami — bardziej skonkretyzowały i uogólniły wnioski zmierzające do stworzenia warunków pomyślnego postępu gospodarczego.

W kopalni „Komuna Paryska" omawiano przede wszystkim problem mechanizacji, poprawy BHP i sprawy socjalno-bytowe.

**Przewiduje się np., że wydajność powinna wzrosnąć z 1280 kg na roboczodniówkę do 1450 kg w 1965 r. Poważnie zamierza się w związku z tym rozwinąć hydrotransport, który wprowadzi się na czterech nowych oddziałach. Pracochłonne roboty na powierzchni, jak np. załadunek drewna, zmechanizuje się przez zastosowanie dźwigów i podnośników. Znacznie też poprawi warunki pracy planowana zmiana przewietrzania, co będzie wymagać przebicia 420 mb szybików.**

Dużo wysiłku trzeba będzie włożyć w rozwój budownictwa mieszkaniowego w celu ustabilizowania załogi i likwidacji płynności kadr. Dopiero bowiem ostatnio zorganizowano w kopalni spółdzielnię mieszkaniową.

Podobne zagadnienia rozważane były w kopalni „Sobieski", która pracuje w trudnych warunkach geologicznych.

**Dlatego też plany mechanizacji mają tutaj szczególne znaczenie. Przewiduje się np. wzrost wskaźnika mechanicznego urabiania z 3.73 proc. w 1958 r. do 12 w rb. 15 w 1960 r. i 25 w 1965 r. Nastąpi też przeszło 6-krotny wzrost wskaźnika mechanicznego ładowania.**

Osobny bardzo trudny problem, który jest twardym orzechem do zgryzienia dla kierownictwa kopalni stanowi sprawa ograniczonej już w tej chwili zdolności wydobywczej szybu. Istnieje kilka alternatyw rozwiązania tego zagadnienia i nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku kopalni musi przyjść z konkretną pomocą Zjednoczenie. (mm)

**„Miss Polski 1957" — Alicja Bobrowska w czasie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych otrzymała w darze od Polonii samochód „Ford-Perfekt". Na zdjęciu: Alicja Bobrowska po odbiorze samochodu z komory celnej.**
CAF — fot. Uklejewski

# Jak odnaleziono polskich żeglarzy z „Chatki Puchatków"

**PARYŻ (PAP)**

Na prośbę Polskiej Agencji Prasowej agencja France-Presse przekazała nam w poniedziałek między godziną 13 a 14 równobrzmiące depesze z Philipheville i Bone (Algieria) na temat okoliczności odnalezienia dwóch żeglarzy polskich z „Chatki Puchatków", o których zaginięciu podawano ostatnio mylne na szczęście wiadomości. Poniżej powtarzamy depeszę za agencją France-Presse:

— Szalupa ratunkowa „Chatka Puchatków", na której pokładzie znajdują się dwaj młodzi żeglarze polscy — Misiewicz i Tarasiewicz i o której brak było wiadomości od 4 stycznia została odnaleziona między Przylądkiem Dougareuni a Colle przez okręt towarzyszący marynarki wojennej „Kabyle" pod dowództwem kapitana Fremy. Szalupę spostrzeżono podczas akcji patrolowej mniej więcej naprzeciwko krańca Półwyspu Colle. Dowódca okrętu „Kabyle" zaproponował wówczas dwom żeglarzom, że weźmie ich na pokład. Jednakże żeglarze polscy odmówili oświadczając, że będą kontynuować podróż do Oranu, proszą natomiast o zaopatrzenie ze względu na brak żywności i wody. Kapitan Fremy kazał dać im zapas żywności i słodkiej wody na trzy dni. Przed oddaleniem się obaj śmiali żeglarze w rozmowie z marynarzami francuskimi wyrazili przekonanie, że dotrą do przewidzianego celu swej podróży. Nie wyjaśnili oni, czy zatrzymają się także w Algierze.

W chwili obecnej oczekujemy jeszcze informacji z paryskiego oddziału PAP, który pozostaje w łączności z kompetentnymi czynnikami francuskimi i stara się uzyskać połączenie z portami algierskimi, jak również ewentualnych dalszych szczegółów z agencji France-Presse.

Jak wynika z powyższych danych, pierwotna wiadomość tej agencji o wylądowaniu żeglarzy w Oranie okazała się nieścisła.

# *Jest „Szczerbiec" a kiedy będą arrasy?*

*(Dokończenie ze str. 1)*

zieniu ich z Ottawy została — zdaniem niektórych działaczy kanadyjskich — niejako wyjęta spod władzy federalnego rządu Kanady i oddana władzom prowincji Quebec. Całość sytuacji prawnej jest tu bardzo skomplikowana. Wskażę tylko na to, że samodzielność rządów prowincjonalnych Kanady jest stosunkowo duża i to właśnie pozwala premierowi Duplessis nadal odmawiać wydania Polsce arrasów. Dzieje się tak mimo faktu, iż w 1948 r. ówczesny premier Kanady Saint-Laurent stwierdził, że skarby wawelskie stanowią „mienie Państwa Polskiego".

Z chwilą odzyskania niepodległości rząd polski podjął natychmiast starania o zabezpieczenie i zwrot skarbów wawelskich. Działalność przedstawicieli rządu polskiego (poseł dr Alfred Fiderkiewicz), mająca na celu odzyskanie skarbów i ich zwrot rozpoczyna się w 1946 r. — 21 czerwca owego roku poseł Polski zwraca się z oficjalną notą do rządu kanadyjskiego wskazując gdzie są skarby i prosząc o wzięcie ich w opiekę. Zanim się to stało, były poseł Babiński wywozi skarby z obydwu klasztorów i umieszcza je w niewiadomym miejscu. Rząd kanadyjski 2 sierpnia 1946 odpowiada rządowi polskiemu, że skarby poza tymi, które pozostały w safesie „Banku of Montreal"... nie zostały znalezione.

Nad ich dalszymi losami zaciążył klimat „zimnej wojny". Rząd kanadyjski zasłaniając się tym, iż przyjęcie skarbów do Kanady miało charakter rzekomo prywatny odmawia ich wydania. Pojawiają się też tłumaczenia, mówiące o „kościelnym charakterze zbiorów".

Następnie okazuje się, że skarby, które rzekomo zaginęły, odnalazły się w podziemiach klasztoru i szpitala Hotel-Dieu w Quebec. Na początku 1948 r. z polecenia premiera Duplessis zostają stamtąd usunięte i przewiezione do muzeum prowincjonalnego w Quebec. W tym miejscu przebywają one do dziś.

Trzeba dodać, że akcja dyplomatyczna rządu polskiego, zmierzająca do odzyskania skarbów wawelskich była bardzo ożywiona. Niezależnie od interwencji u rządu Kanady sprawę tę poruszali również przedstawiciele polscy w Organizacji Narodów Zjednoczonych, a także na sesjach UNESCO.

Tak wygląda w skrócie historia pobytu skarbów w Kanadzie. Przed paroma dniami dowiedzieliśmy się z radością, że część skarbów, będąca dotąd w Banku of Montreal zostanie zwrócona Polsce. A co z pozostałymi skarbami? To pytanie pozostaje na razie bez odpowiedzi. Jak dotąd, wiemy jedynie, że premier Duplessis nie zmienił swojego zdania i nadal odmawia Polsce zwrotu arrasów. Wydaje się jednak, że federalny rząd Kanady, nie bacząc na spory kompetencyjne z premierem Duplessis powinien uczynić wszystko, aby reszta skarbów po blisko 20 latach pobytu na obczyźnie wróciła do Polski. Ich miejsce jest bowiem w kraju na Wawelskim Zamku. J. S.

## Panama odrzuca żądanie USA

**PARYŻ (PAP)**

Jak donosi z Panamy agencja AFP, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Panamy oświadczył, iż żądanie Stanów Zjednoczonych, aby Panama zrewidowała swą decyzję w sprawie rozszerzenia wód terytorialnych do 12 mil morskich jest nie do przyjęcia.

W nocie do Panamy z 10 stycznia rząd amerykański określił tę decyzję jako „godną ubolewania" i oznajmił, że jej nie uzna.

## Ambasador NRF w Kairze przybył do Bonn

**BONN (PAP)**

Ambasador NRF w Kairze W. Becker przybył w niedzielę wieczorem do Frankfurtu nad Menem, skąd natychmiast udał się do Bonn. Becker odmówił na lotnisku wszelkich informacji na temat swego przyjazdu.

Ambasador Becker został wezwany do Bonn w celu złożenia sprawozdania po dokonaniu wymiany konsulatów generalnych przez ZRA i NRD. Bezpośrednio przed swym wyjazdem z Kairu, Becker odbył długą rozmowę z prezydentem Nasserem.

## Posiedzenie Stałej Rady NATO

**PARYŻ (PAP)**

Na poniedziałek po południu zwołane zostało posiedzenie Stałej Rady Paktu Atlantyckiego — oświadczył rzecznik NATO. Rada zajmie się problemem zjednoczenia Niemiec, bezpieczeństwa europejskiego i rozbrojenia.

# SPORT

## *Jeszcze 12 dni*
## do zakończenia konkursu

Im bliżej końcowego terminu w konkursie „Gazety", „Tempa" i WKKF na wytypowanie 10 najlepszych sportowców krakowskich, tym więcej otrzymujemy listów. Codziennie „przychodzi" obecnie ok. 200 kuponów. Tak, trzeba się pospieszyć, bo do 25 bm. już niedaleko.

Przeglądając i segregując dotychczas nadesłane kupony najbardziej rzuca się w oczy stosunkowo duży procent kuponów nieważnych, tzn. nadesłania swej listy na kartce papieru. Przypominamy więc jeszcze raz, że w konkursie biorą udział tylko kupony wycięte z „Gazety Krakowskiej" lub „Tempa".

A kto prowadzi? Nie chcemy sugerować Czytelnikom, w każdym razie możemy zdradzić, że w czołówce uplasowali się mistrzowie świata — Kapłaniak, Wojnar i Semczyszak, mistrzyni Europy — Janiszewska, jeden z najlepszych polskich długodystansowców — Ożóg. Chyba między nimi rozegra się decydująca walka o tytuł najlepszego sportowca woj. krakowskiego w 1958 r.

Na zakończenie przypominamy tylko, że kupony konkursowe (oryginalne, a nie rysowane (własnoręcznie) należy nadsyłać na adres Gazety Krakowskiej lub Tempa, Kraków, Wielopole 1.

**KUPON**
**Noworocznego Konkursu Sportowego „Gazety Krakowskiej", „Tempa" i WKKF**

Za najlepszych sportowców krakowskich w 1958 r, uważam:

1. . . . . .
2. . . . . .
3. . . . . .
4. . . . . .
5. . . . . .
6. . . . . .
7. . . . . .
8. . . . . .
9. . . . . .
10. . . . . .

Nazwisko i imię: . . . . . .

. . . . . .

Adres: . . . . . .

. . . . . .

***Nasze sylwetki***

# *Hania Szwabowska*

*255 bramek, zdobytych dla Cracovii ma na swoim koncie od początku swej kariery sportowej tj. od 1951 r. HANIA SZWABOWSKA. W tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich piłki ręcznej p. Hanka grała 13 razy w zespole 11-osobowym, zaś w 6-osobowym 6 razy w mistrzostwach letnich i 6 w zimowych.*

*Tak, sezon w piłce ręcznej nie ma przerw, „wygrać się" tam można dowoli. A to właśnie lubi p. Hanka Szwabowska, „w cywilu" poważna sekretarka szkoły podstawowej w Podgórzu.*

*Dodajmy do tego jeszcze 5 spotkań towarzyskich Cracovii z drużynami zagranicznymi, dodajmy 3 mecze w barwach Krakowa, dodajmy 5 meczów w I reprezentacji Polski — a będziemy mieli pełny obraz pracowitego roku najlepszej krakowskiej piłkarki ręcznej.*

*Największą wagę mają oczywiście — jeśli o tytuł najlepszego sportowca krakowskiego chodzi — mecze międzypaństwowe. Dwa razy Szwabowska broniła barw Polski w spotkaniach z ZSRR, raz z Rumunią i 2 razy z NRF, uzyskując łącznie 11 bramek ze swej pozycji lewego łącznika. Prawdziwy „koncert" skutecznej gry dała p. Hanka w meczu z Niemkami, rozegranym w NRF z wynikiem 4:5. Wszystkie 4 bramki to właśnie dzieło dzielnej krakowianki.*

*Podstaw do wpisania na listę 10 najlepszych chyba sporo, prawda?* (r-r)

# Maria Semczyszak
## *cudem uniknęła*
# groźnej kontuzji

**KRYNICA (tel. własny). — W niedzielę w Krynicy panowała mroźna pogoda (ponad 10 st.) i mistrzyni świata Marysia Semczyszak chciała wykorzystać ten dzień na trening. Niestety gospodarze toru saneczkowego nie potrafili jeszcze przygotować go, by nasi kadrowicze mogli już trenować. Marysia ćwiczyła więc na dzikim torze. Jadąc w stronę „Romy" leśną wycinką w największym gazie, miała do wyboru albo wpaść na drzewa, lub na zupełnie niespodziewaną przeszkodę w postaci grupki dzieci, lub przelecieć zeskokiem nad leśnym potoczkiem. Mistrzyni świata kilka metrów przeleciała w powietrzu, następnie „rąbnęła" z sankami na lód, który załamał się. Marysia Semczyszak ciężarem swym załamała lód, wpadła do wody i odniosła kontuzję szyi. Działo się to z dala od ludzi, ale na szczęście Marysia mimo dużego mrozu (w mokrym ubraniu) podeszła na drogę. Na szczęście przypadkowo nadjechała taksówka, która mistrzynię świata zawiozła do szpitala w Krynicy.**

**W poniedziałek rozmawiałem z Marysią, czuje się lepiej i na szczęście kontuzja nie jest zbyt groźna. Tak więc dzięki wielkiemu szczęściu Marysia Semczyszak weźmie udział w treningu przed mistrzostwami świata we Francji. Semczyszak opuści szpital już jutro.**

**A. KSIĄŻEK**

# W KILKU WIERSZACH

**Jak podaje francuskie pismo „L'Equipe" zawodowy pięściarz węgierski Laszlo Papp najbliższą walkę stoczy 9 lutego w „Palace de Sport" w Paryżu. Tego samego wieczoru w hali tej walczyć będzie mistrz świata Francuz Halimi.**

*

**W dorocznej klasyfikacji najlepszych sportowców świata fundacji Heampsa w Los Angelos m. in. za najlepszego sportowca Europy uznano Kuźniecowa (l. a.), Australii — Elliota (l. a.), USA — Johnsona, Ameryki Południowej — Olmedo (tenis).**

*

**W Mediolanie zespół koszykarzy Lecha wygrał dwa dalsze mecze. Pokonał on czołową drużynę Włoch Santelissime 58:53 i Udinesse 96:56.**

*

**W bardzo dobrej formie znajduje się rekordzista NRF w pchnięciu kulą Lingnau, który na zawodach w hali uzyskał najlepszy wynik w Europie — 17,71 m.**

*

**W Nowym Jorku w czasie zawodów w hali Davis uzyskał w skoku wzwyż bardzo dobry rezultat 207,7 cm.**

## Zawody saneczkowe dzieci

W rozegranych na sztucznym torze LKS Jaworzyna w Krynicy zawodach saneczkowych zwyciężyli:

**jedynki dziewcząt:** Dudek (MKS szk. nr 3) 5.14,0, **jedynki chłopców do lat 15:** Konarski (MKS 1) 5.09,2, **jedynki juniorów:** Jaglarz (MKS) 4.03,1, **dwójki:** Adamek i Kowal.

# Rekord świata w trójskoku!

**Jak donoszą z Caracas, w czasie centralnych amerykańskich igrzysk sportowych w Caracas Pedro Camacho (Porto Rico) ustanowił nowy rekord świata w trójskoku, osiągając odległość 16.67 m.**

**Jak wiadomo, dotychczasowy rekord należał do radzieckiego skoczka Riachowskiego i wynosił 16.59.**

# „Krakowiacy" — znani w... Indiach

Żyją zajęci pilną pracą artystyczną — po trosze w zapomnieniu. Tak przynajmniej się zdaje w rodzinnym mieście. Tymczasem przypominają o nich sympatycy w kraju i zagranicą. Na adres: Zespół Pieśni i Tańca „Krakowiacy" napłynęło wiele serdecznych życzeń noworocznych. Szczególnie serdeczne dowody pamięci napłynęły od opolan, z zespołów „Śląsk" i „Mazowsze" — z zagranicy najwięcej depesz napłynęło z Jugosławii. Okazuje się, że o istnieniu „Krakowiaków' wiedzą nawet w Indiach.

Niedawno bawiąca w Krakowie delegacja indyjskich naukowców odwiedziła „Krakowiaków" w ich siedzibie przy ul. Meiselsa. Na ich prośbę zespół zaprezentował znane widowiska, skrzętnie notowane na... taśmach filmowych przez egzotycznych gości.

W imieniu delegacji Shiri Khohow wyraził zespołowi pisemne podziękowanie — o charakterystycznej treści: (skrót)

**„Miałem przyjemność zobaczyć i usłyszeć Wasz zespół. Jestem pod wielkim wrażeniem. Zobaczyłem grupę amatorów entuzjastycznie poświęcającej się sztuce. Mogłem się nauczyć, że zespół i jego kierownictwo pracują z miłości dla sztuki i pracy artystycznej — a nie dla jakiegokolwiek zysku. To była pouczająca lekcja, której się tu nauczyłem. Bogactwo folkloru w żadnym kraju nie może być lepiej pielęgnowane przez zespół robotników — i z przyjemnością stwierdziłem, że Polska objęła przodownictwo w tym zakresie. Kierownika zespołu można porównać do Cecila Sharpe z Anglii. Z tego miłego i pożytecznego wieczoru spędzonego w Krakowie zabieram bardzo przyjemne wspomnienia. Życzę dalszego, wielkiego rozwoju Zespołowi.**

**SHORI KHOHOW**
**Dziekan Katedry Tańca Uniwersytetu z Barody.**

My, też — życzymy „Krakowiakom" sukcesów i dalszego „ambasadorowania" w reprezentowaniu krakowskiego folkloru.

(WW)

**Na choince dla dzieci w Pałacu Sportu w Moskwie obecny był słynny śpiewak amerykański i murzyński działacz społeczny — Paul Robeson.** Fot. — CAF

# Na rodzinnej „grzędzie"

Pewnego dnia przyjechało do Koniogródka kilkanaście osób, które kiedyś zamieszkiwały tę wieś. Przekrój zawodów był szeroki: inżynier, technik, nauczycielka, kierownik urzędu pocztowego, kierownik jednego z wydziałów PRN oraz robotnicy.

Rodzina Gruczołów była dość liczna. Wychowało się jedenaścioro dzieci, z których tylko dwoje pozostało na wsi. Podzielono więc wówczas 16 ha ziemi na dwie części oddając ją tym, którzy nie zamierzali opuszczać ojcowizny. Przez dłuższy czas nie rościli pretensji do spadku ani inżynier, ani technik, ani kierownicy. Ba, niektórzy nawet zrzekli się ziemi nie widząc wówczas korzystniejszych perspektyw. Ale oto cena „zagonów" poszła w górę. Teraz przypomnieli sobie wszyscy, że pozostawili „coś" na wsi. Dlatego właśnie odbył się ten „zjazd", na którym postanowiono wystąpić z wnioskiem o podział ziemi między wszystkich. I wystąpili. Wkrótce odbyła się rozprawa sądowa. Zapadł wyrok. Dwa 8-hektarowe gospodarstwa podzielono na 11 części. Jednak ziemi nie zamierzał nikt zabierać do... Warszawy, Nowej Huty, Białegostoku czy Wrocławia. Na wieś też nikt z owej dziewiątki nie myślał wracać, bo i po co, skoro każdy z nich zadomowił się w mieście, zdobył kwalifikacje, założył rodzinę. Sąd nakazał więc spłacić 140 tys. zł tym, którzy nie chcą ziemi uprawiać. Józef i Kazimierz Gruczołowie gospodarujący dotychczas na 8 ha każdy mieli wykonać to zobowiązanie.

To wcale nieodosobniony wypadek. Podobne spotkać można w każdej gromadzie, a może i w każdej wsi. Sięgnijmy do jeszcze jednego.

Teczka oznaczona symbolem „Dział ziemi" z wypisanymi na niej imionami: Stefan, Julian, Stanisław i Anna Szczurkowie znajdująca się w Sądzie Powiatowym w Olkuszu jest już mocno przyniszczona. Właściwie to tylko strzępy pozostały. Pierwszy dokument włożono do niej w 1951 r. Od tego czasu odbyło się kilkanaście rozpraw sądowych, przybyło prawie 300 stron innych załączników, protokołów, zaświadczeń, zeznań. Co kilka tygodni czy miesięcy przyjeżdża do Olkusza kilkanaście osób, tracąc czas, wydając niepotrzebnie pieniądze. I tak przez 8 lat. Cała rodzinka toczy walkę o skrawek ziemi, którą rzekomo niewłaściwie podzielono wcześniej. Jest tego niespełna 10 morgów piasków, 4 morgi lasu, 1 mórg lichego sadu i walące się zabudowania.

**Julian Szczurek wnosi w odpowiednim dokumencie o przyznanie całego majątku spadkowego w naturze na swoją wyłączną własność i obciążenie go obowiązkami uiszczenia spłat na rzecz pozostałych spadkobierców. Adwokat Stefana pisze natomiast, że to jemu się należy wszystko jako że on „reprezentuje 3/4 udziałów, a wymieniony wyżej resztę. Bowiem ziemia, którą Julian uprawia jest gorsza, dom w którym mieszka — bez wartości, a sad nie daje większego dochodu". Wnosi więc o przyznanie wyłącznych praw Stefanowi.**

I tak w kółko przybywają nowi świadkowie, ba i ilość zainteresowanych spadkobierców już się podwoiła. Teraz zaczynają się sądzić nie tylko o ziemię, ale także o drzewo, które kiedyś wycięto w lesie, o owoce zebrane w sadzie przed laty, o przychówek, który stał w rodzinnej oborze. Zarówno jeden jak drugi ma świadków po swojej stronie. Sprawa się przeciąga...

*

W sądzie olkuskim znajduje się kilkadziesiąt spraw o „podział ziemi". Nie mniej jest ich w Miechowskiem, Proszowickiem, czy Bocheńskiem. Coraz częściej też spotyka się przykłady podane na wstępie. Oto do Kąpiel Wielkich przyjechali spadkobiercy z... Dąbrowy Górniczej, Ząbkowic, Miechowa i trzech innych miejscowości, aby się podzielić ziemią wartości 70 tys. zł. Do jednej z wsi pod Książem przybył inżynier z Nowej Huty, aby wyciągnąć od brata 20 tys. zł tytułem spłaty za pół ha ziemi. Ten wyprzedał wszystko co miał na swym dwuhektarowym gospodarstwie, aby nie puścić innym kawałka ziemi.

**Sprawy te stają się coraz powszechniejsze. Jak wykazują obliczenia, w 1957 r. z tytułu tylko samych spłat za ziemię na rzecz członków rodzin chłopskich stale pracujących poza rolnictwem wieś wypłaciła około półtora miliarda złotych! Przybyło też w tym czasie tysiące nowych gospodarstw. Według badań Instytutu Ekonomiki Rolnej obejmujących 8.226 gospodarstw w latach 1953—57 powstało 780 nowych gospodarstw. A więc wśród każdej setki gospodarstw badanych istniało prawie 10 nowych przy czym 54 proc. nowopowstałych, to nie większe jak dwu do pięciohektarowe. Zaledwie 16 proc. przypadło na gospodarstwa o powierzchni powyżej 5 ha. Jeżeli jeszcze dodamy, że 40 proc. nowych gospodarstw powstało w drodze spadków i działów rodzinnych chyba wystarczy, aby zdać sobie sprawę jak szybko postępuje rozdrobnienie wsi.**

Więc co dalej? Utrzymać prawo spadkowe nadal w obecnej jego formie, czy wprowadzić jakieś radykalne posunięcia? Wiele argumentów przemawia przeciw, niemało jest i za. W każdym razie nie ma wątpliwości, iż nie można pozostawiać istniejącego stanu rzeczy. Problem jest bardzo złożony i trzeba będzie nad nim popracować jeszcze długo. Niemniej należy się zastanowić nad tym, **czy nie trzeba by wprowadzić dolnej granicy podziału gospodarstw, a na spłaty uruchomić odpowiednie kredyty, które pozwoliłyby na właściwe wykorzystanie „funduszów własnych" gospodarstw chłopskich.** W przeciwnym bowiem razie ruch inwestycyjny, jaki daje się ostatnio zauważyć na wsi, w najbliższych latach może być poważnie ograniczony. Przecież ci, którzy mają jakąś część na pewno z niej nie zrezygnują.

Problem jest nadal otwarty. Może czytelnicy zechcą na ten temat zabrać głos?

**EDMUND PIEKARZ**

## PRASA ZAGRANICZNA DONOSI

### Opór przeciwko polityce wojskowej SPD

**(Inf. wł.).** — Uchwała socjalistycznej frakcji w Bundestagu z 15 października 1958 r., dotycząca stosunku SPD do Bundeswehry, wywołała w szerokich kołach członków SPD krytykę i opór. Z Karlsruhe, Mannheimu, Stuttgartu, Frankfurtu i Hamburga nadeszły informacje, iż w SPD nie ma gotowości zaaprobowania tzw. pięciopunktowego programu. Ze szczególną ostrością odrzucane są punkty 3 i 5, które zalecają członkom SPD wstępowanie do Bundeswehry. Dziennik „DEUTSCHE VOLKSZEITUNG" donosi o zebraniu delegatów SPD podokręgu Frankfurtu, na **„którym omawiano stanowisko frakcji SPD w Bundestagu wobec Bundeswehry. 15 dyskutantów wystąpiło na zebraniu przeciwko deputowanemu SPD, Wilhelmowi Dröscherowi, który próbował uzasadnić wspomnianą uchwałę frakcji.**

Większością głosów powzięto na zebraniu rezolucję, w której delegaci SPD wyraźnie dystansują się od stanowiska socjaldemokratycznej frakcji parlamentarnej. Uchwalona przez frankfurckich socjaldemokratów rezolucja głosi m. in.: „1). Delegaci podokręgu uważają frakcję parlamentarną w Bundestagu, która bez przygotowawczej dyskusji powzięła niniejszą uchwałę, za niekompetentną. Decyzje w tak zasadniczych sprawach mogą tylko podejmować kompetentne organy partyjne. 2). Delegaci podokręgu wyrażają ubolewanie, że obecni na posiedzeniu frakcji członkowie kierownictwa partii nie udaremnili tej uchwały. 3). Delegaci podokręgu stwierdzają, że uchwała jest niezgodna z decyzjami zjazdu partyjnego w Stuttgarcie. Uchwała prowadzi — nie do wyjaśnienia, tylko do zamieszania. Może ona poderwać zaufanie członków i wyborców SPD do partii i spowodować, że przestaną jej wierzyć. 4). Delegaci podokręgu stwierdzają, że uchwała sprzeczna jest z rezolucjami przemysłowych związków zawodowych i DGB. Dlatego też może ona zakłócić niezbędny stosunek zaufania między partią a związkami zawodowymi".

### Zima na świecie

Na zdjęciu: samotny policjant usiłuje kierować ruchem podczas burzy śnieżnej na autostradzie k. Lawton (USA).

Fot. CAF

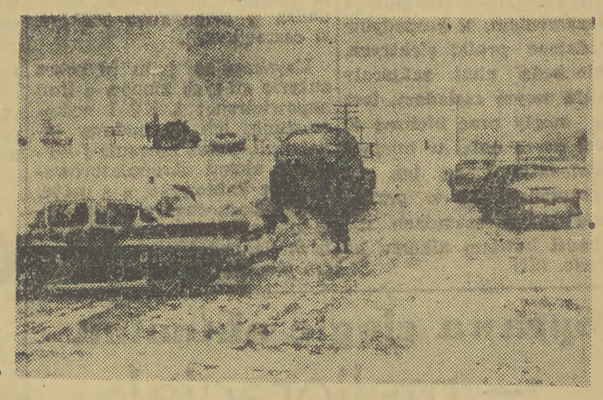

# O IGLE I O OKULARACH ADMIRALICJI

JALU KUREK

Wysiadam z komfortowego ekspresu „Czerwona Strzała", który w przeciągu kilku godzin przenosi mnie z Moskwy do Leningradu (600 km). Jedzie on tak szybko, że nie można usnąć w szerokim dwuosobowym przedziale sypialnym. Leningrad owinięty w mgłę, przypomina Mediolan zimą, prawdziwe miasto Stendhala. Później jednak miasto pojaśniało, wysłoneczniało, tylko trwało nadal zimno przenikliwe, idące od Zatoki Fińskiej. Słynna Igła Admiralicji wbijała się ostrym złotem w bezchmurne niebo. To piękne miasto o swoistym uroku i stylu, miasto historii i sztuki. Widzę w nim sporo podobieństwa do Krakowa i to nie tylko w jego pałacach. Tu w dawnej stolicy państwa zakładali swoje rodowe domy kupcy, dostojnicy, arystokraci w cieniu carskiej potęgi i bogactwa.

**Można oszołomić czytelnika cyframi: 100 wysp składa się na to miasto, 600 mostów wznosi się tu nad kanałami. Klasyczne pomniki carów i caryc, prawnuki wystawiały je pradziadom; pomniki generałów, admirałów. Co chwilę wystrzela złoto z iglic lub kopuł cerkiewnych.**

**Tak jak Moskwa posiada Kreml, tak Leningrad chlubi się Ermitażem. To były carski Pałac Zimowy, jedno z największych muzeów świata: 600 pokoi, nie pokoi nawet, ale sal i to nieraz ogromnych o dwupiętrowej wysokości. 15 kilometrów ekspozycji! Trzeba by chodzić tu przez cały tydzień, oglądając po 8 godzin dziennie nagromadzone zbiory, aby je zwiedzić tylko powierzchownie. Malarstwo włoskie ubiegłych wieków w ilości niespotykanej poza Italią, sztuka holenderska, hiszpańska, flamandzka, angielska, francuska, niemiecka, co krok potykasz się o Tycjana, Rubensa, Velasqueza, Rafaela, Rembrandta, Murilla. Zwiedzam sale interesujących mnie szczególnie impresjonistów i postimpresjonistów. Są tu Degas, Manet, Monet, Bonnard, Van Gogh, Utrillo, Toulouse-Lautrec, Matisse, Gauguin, Cezanne, ba — naliczyłem 28 płócien Picassa z jego wczesnego „niebieskiego" okresu. Już nie mówię o sztuce narodów starożytnych, o całych działach ekspozycji od złotnictwa i ceramiki po meble i dywany. Wszystkie skarby carskiego imperium, zarówno jak i pot rosyjskiego chłopa składały się z pewnością na te wspaniałości, jakimi Ermitaż od czasów carycy Katarzyny olśniewa zwiedzających. Myślę, że leningradzkie muzeum przewyższa paryski Luwr czy florenckie Uffizi czy Pinakotekę watykańską. Chyba jedynie British Muzeum w Londynie jest bogatsze w zbiory sztuki od Ermitażu.**

Oglądam groźną twierdzę Petropawłowską. Opodal Akademii Morskiej przycumowany do brzegu ciemnostalowy kolos, znany z setek reprodukcji: krążownik „Aurora". Niedaleko stąd w stoczni leningradzkiej buduje się cielsko kolosalnego lodołamacza o napędzie atomowym. Tak przeszłość podaje tu rękę teraźniejszości, a może właściwie przyszłości.

Stoję na szczycie nowozbudowanego stadionu nad samą zatoką; pośrodku obszernego parku kultury, okolonego plażami, przystaniami sportów wodnych. Widzę krążący nad miastem helikopter, ciężki, nieforemny tłumok z dwoma wirującymi wiatrakami u góry; nazywa się go po rosyjsku: „wiatrośmig".

Pisałem już o miłości i szacunku, jakimi otacza się w Kraju Rad teatr. W moskiewskiej operze (Teatrze Wielkim, którego imponujące wnętrze ocieka czerwienią i złotem) oglądam balet Prokofiewa „Romeo i Julia" według Szekspira. Kiedy się roztwarła scena, ujrzałem barwną scenę rodzajową z życia Werony, ożywione arcydzieło włoskiego malarza: tak znakomicie scenografia i kostiumy wdrążyły się, utrafiły w tło, koloryt, klimat epoki. Doskonała muzyka, olśniewająca technika baletu. Tańczy primaballerina Struczkowa, następczyni Ułanowej; do klasy swej poprzedniczki ona dokłada jeszcze wdzięk młodości. W sumie — poziom przedstawienia imponujący, równy światowym osiągnięciom w tej mierze.

W Leningradzie oglądałem najlepsze przedstawienie „Maricy", jakie widziałem w życiu. Operetka jest gatunkiem muzyki bardzo popularnym w Związku Radzieckim. Nieporównana była zwłaszcza strona choreograficzna, zachwycający przepych i barwność kostiumów. Za to radziecka operetka zawiodła moje nadzieje. Widziałem ją w Moskwie, tytuł: „Wiosna śpiewa", kompozytor: Dymitr Kabalewski, zresztą poważny, wybitny twórca. Rzecz posiada słabą, ilustracyjną muzykę. Na scenie widzę dziesiątki młodzieńców i dziewcząt z przylepionymi sztucznie uśmiechami, trzymających się za ręce, rozśpiewanych na temat wykonania planu. Scenografia ocieka rozsłonecznionymi brzozami, przy czym pęknięcia kory na pniach są dokładnie wymalowane.

**To jeszcze nic. Byłem na operetce w Jalcie. Dawano „Rosemarie". Ubawiłem się setnie. Spektakl w wykonaniu marnego prowincjonalnego zespołu. Sześcioosobowa orkiestra gra bez dyrygenta. Kiedy niewierna Indianka na scenie (zresztą zgrabna tancerka) wznosi sztylet nad plecami swego męża, słyszę za sobą okrzyk przestrachu jakiejś damy. Wychodzi pucułowaty sierżant policji kanadyjskiej oświadczając: „Czornyj Arioł ubit Dżimem Kenyonem", co oznacza, że Indianin Czarny Orzeł został zabity przez Jima Kenyona. Wywołuje to na widowni głośne westchnienie ulgi, że nareszcie znaleziono właściwego przestępcę. Jakaż to wdzięczna publiczność! Teatralna magia sprawia tu cuda niedużym kosztem.**

Teatr Satyry. Arkady Rajkin, aktor wielkiej klasy, otacza się statystami, aby lepiej błyszczał. Czarująca postać o zniewalającym uśmiechu, błyskotliwa inteligencja, trochę sentymentalizmu, trochę przestarzałej satyry; my jesteśmy przyzwyczajeni do większej śmiałości w tej dziedzinie. Ale niektóre celne uderzenia budzą spontaniczny aplauz widowni, zrozumiały nawet przez „inostrannca". Odwiedziłem również teatr Obrazcowa, podziwiałem tam idący od paru lat nieprzerwanie „Niezwykły koncert" — widowisko nie mające sobie równego wśród scen lalkowych. Zadziwiająca precyzja ruchu kukiełek, oszałamiająca technika sprawiają, że widz nie może uwierzyć, aby palce człowieka były zdolne wyczarować taki spektakl.

Byłem w domach-muzeach biograficznych Tołstoja, Dostojewskiego, Majakowskiego i Czechowa (w Jałcie). Oglądam pośmiertną maskę autora „Obłoku w spodniach", słyszę nadaną z taśmy jego potężną recytację. Na biurku leży wieczne pióro o rozmiarach strzykawki lekarskiej, notatki, szkice i rewolwer, którym sobie życie odebrał. „Przed tym lustrem golił się Majakowski" — objaśnia przewodniczka, pokazując nieduże lustro wbite w ścianę na nieosiągalnym dla mnie poziomie; poeta posiadał bowiem wzrost wielkoluda. W dzielnicy, gdzie mieszkał przez pewien czas Tołstoj, dziś jeszcze stoją parterowe domy drewniane chyba od czasów cara Piotra. Na dwa lata przed śmiercią otrzymał Tołstoj w prezencie rower angielskiej marki. Nauczył się na nim jeździć podobno w ciągu jednego dnia. Uspokoiłem się po oglądnięciu tego roweru. Jeśli wielki pisarz w podeszłym wieku 80 lat (!) mógł jeździć na rowerze i nie uchybiało to jego powadze, to i ja mogę śmiało popedałować sobie trochę na turystycznym bicyklu; ma się za sobą nie byle jaką tradycję. Po wizycie w domu grafa, złożyłem wizytę w domu biedaka. Oto mieszkanie Dostojewskiego, w którym spełniało się jego życie burzliwe i smutne. Ze wzruszeniem oglądam skromne biurko, przy którym siedział jeden z największych pisarzy świata. Leżą na nim staroświeckie okulary, małe, podłużne szkła w cienkiej stalowej oprawie. Obok — przedmioty codziennego użytku. Tu żył i pracował niedoceniony prekursor psychologicznego nowatorstwa, tu biło źródło, z którego czerpali i Kafka i Sartre i Camus, boć przecież egzystencjonalizm ma swoje korzenie w Dostojewskim. A i współczesna literatura amerykańska zawdzięcza wiele autorowi „Karamazowych". Ukradkiem dotknąłem okularów na biurku; patrzył przez nie Dostojewski na ludzi. Ale co on w nich widział! Nie to jest ważne, co się ogląda, lecz to, co się widzi. Tak obnażyć człowieka do najdrobniejszych włókien świadomości potrafi ktoś, kto ma może słaby wzrok, ale poza oczyma drąży wnętrze ludzkie za pomocą błysku geniuszu.

**JALU KUREK**

## Rekordowe tempo

*Jak donosi „DZIENNIK BAŁTYCKI" list z Pruszcza Gdańskiego do oddalonej 2 kilometry miejscowości Rotmanki wędrował tylko 5 dni.*

## Ofiara nałogu

*„GŁOS SZCZECIŃSKI" informuje o włamaniu do restauracji „Rusałka". Włamywacze po wejściu do baru uraczyli się przede wszystkim wódką, przy czym jeden z nich Józef Bochenek znużony „pracą" zasnął. Kamraci zostawili go śpiącego i uciekli.*

# Co w prasie piszczy?

## Ostrożnie z fajką

*Sędziwy mieszkaniec Dynowa Siekaniec schował do kieszeni niewygaszoną fajkę, od której zapaliło się ubranie i kożuch. Na szczęście przechodnie spostrzegli wydobywający się z Siekańca dym i ugasili płonącego dziadka.*

## Wio koniku

*W Kielcach około 400 wozaków nie posiada koncesji i nie płaci należności do skarbu państwa, które rocznie wynoszą około 6 tys. zł. Niezależnie od tego wozacy ciągną wysokie zyski nie stosując się do cenników. „SŁOWO LUDU" podając tę informację stwierdza, że na „dzikich" wozaków nie ma lekarstwa.*

## Nowe książki

Wśród ostatnich nowości, jakie ukazały się nakładem „Książki i Wiedzy", szczególnie warto wymienić dwie pozycje, a to wydane po raz pierwszy w języku polskim **„Wspomnienia o Leninie" N. Krupskiej** żony wielkiego przywódcy międzynarodowego proletariatu oraz interesującą pracę francuskiego publicysty Egretaud'a pt. **„Algieria — sprawy jednego narodu"**, która w sposób przejrzysty, a przede wszystkim interesujący, porusza jeden z najbardziej aktualnych i ważnych dla całokształtu sytuacji międzynarodowej problem Algieru. Jeśli chodzi o pierwszą z wymienionych książek, to trzeba podkreślić, że jest to pozycja wyróżniająca się wielkim nagromadzeniem danych historycznych, pozwalających nam jeszcze bardziej zapoznać się z życiem i działalnością W. I. Lenina.

# CIEMNOŚĆ I PIEŚŃ

Stanisław Lem

. Toczyły się pod ścianami, czuł ich niepokojące ciepło, gdy tuliły mu się do nóg. Były wszędzie — matowe sterty na półkach, na stole, słoikach, w kątach całe stosy. Łaził ogłupiały, strwożony, cały dzień przeszedł mu na wymiataniu ich z jednego miejsca w inne, na koniec częściowo wypełnił nimi starą pustą komodę i odetchnął. W nocy kanonada była gwałtowniejsza, niż zwykle — drewniane pudło komody stało się wielkim rezonatorem, który wydawał z siebie głuche, niesamowite dźwięki, jakby niewidzialni więźniowie dzwonami walili ze środka w jej ściany. Nazajutrz kulki poczęły przesypywać się ponad ochronną siatką u drzwi. Przeniósł materac, koc i poduszkę na biurko i tam zrobił sobie posłanie. Siedział na nim z podkurczonymi nogami. Od razu trzeba było przynieść śrubsztak — przemykało mu przez głowę — co teraz? Wyrzucić je nocą do rzeki!

Zdecydował, że to będzie najlepsze, bał się jednak wypowiedzieć tę groźbę głośno. Nikt inny nie będzie ich miał, a on zostawi sobie parę sztuk, nie więcej. Mimo wszystko był do nich przywiązany.

Pomyślał o taczce. Inaczej nie nadążyłby z wynoszeniem — ale spróbował tylko podźwignąć ją, zarytą pod ścianą domu w starym wykopie i podreptał do domu. Był słaby, bardzo słaby. Postanowił więcej jeść.

Noc była okropna. Zmęczony, zasnął mimo wszystko. Pierwszy metaliczny dźwięk obudził go, usiadł w mroku, a cały pokój łyskał przed nim krótkimi zygzakami, z czerni wyskakiwały na ułamki sekund oświetlone fragmenty ścian, pokrytych kurzem półek, wytartego dywanika przed łóżkiem, blaski powielały się w szkle dygocących naczyń, naraz coś prześwietliło matowo przewieczkę koca, którym się okrywał — a więc przyczaiła się tam któraś chytrze schowana bestia! Wytrząsnął ją z obrzydzeniem.

Ten obłędny połóg sprawiał wrażenie krajobrazu, oświetlanego błyskawicami, tyle, że zamiast grzmotów, następowały po miniaturowych błyskach ciosy dzwonu, od których odzywały się szyby. Usnął, siedząc, oparty o ścianę. Tuż nad ranem obudził się jeszcze raz, ze słabym krzykiem — fala błękitnych rozbryzgów rozjaśniała pokój, zalewała go, zwielokrotnione zygzaki podchodziły niemal ku powierzchni biurka, które drgnęło naraz, mocno odsunięte od ściany — dzieląc się niewidzialna kulka odepchnęła je, ten ruch — poczuł jego nieubłaganą siłę — oblał go lodowatym potem. Patrzał na pokój wytrzeszczonymi oczami, mamrocząc coś — i raz jeszcze usnął, wyczerpany.

Nazajutrz obudził się bardzo słaby — tak słaby, że ledwo zlazł na dół, aby wypić resztkę zimnej, gorzkiej herbaty. Zatrząsł się, kiedy w pół ciała zapadł w miękki, niewidzialny zwał — było ich tak wiele, że ledwo mógł się poruszać, z największym trudem dobrnął do stołu, pokój pełen był dusznego, nagrzanego powietrza, jakby palił się w nim niewidzialny piec. Zrobiło mu się dziwnie — osunął się na ziemię, nie upadł, podtrzymały go elastyczną, prężną masą.

Chciał uciec. Wyjść! Wyjść!! Nie mógł otworzyć drzwi. Odemknęły się na kilka centymetrów, potem elastyczna masa, poddając się prężnie, zatrzymała je — i nie puściła dalej. Bał się mocować z drzwiami, czuł nadchodzący zawrót głowy. Trzeba będzie wybić szybę.

Trzęsąc się, utorował sobie drogę do biurka, wlazł na nie, patrząc tępo na pokój — kulki szarą, punktowaną mgłą, ledwo dostrzegalnym, milczącym obłokiem otaczały go ze wszystkich stron — był głodny, a nie miał odwagi zejść.

Usnął przed zmierzchem. W zapadającej ciemności pokój ożył blaskiem i hukiem, coraz potężniejszym. Prześwietlana od wewnątrz błyśnięciami masa rosła, piętrzyła się, wypuczała zwolna w górę, drgała, wstrząsana delikatnie, z półek, spomiędzy książek, rozpychając je, wyskakiwały i leciały łukami w błękitnym roziskrzeniu rozgrzane dygocące kulki, jedna stoczyła mu się z góry na pierś, druga dotknęła policzka, następna przywarła do ust, coraz więcej zakrywało materac wokół jego łysej czaszki, błyskały mu w półotwarte oko, ale już nie budził się — — —

Następnej nocy około trzeciej nad ranem przejeżdżał ciężarowy samochód drogą do miasteczka. Wiózł mleko w dwudziestogalonowych bańkach. Szofer, zmęczony całonocną jazdą, kiwał się nad kierownicą. Była to najgorsza pora — kiedy senności niepodobna wprost opanować. Naraz usłyszał nadciągający z dala przeciągły huk. Odruchowo skręcił, zobaczył za drzewami parkan, w głębi — ciemny, zarosły, ogród, a w nim parterowy domek. W oknach błyskało.

— Pożar! — pomyślał, zjechał na skraj szosy, zahamował gwałtownie i pobiegł do furtki, żeby zbudzić mieszkańców.

Był w pół drogi na zarosłej trawą ścieżce, gdy zobaczył, że z okien domu, spomiędzy resztek wyduszonych szyb leje się nie ogień, lecz spieniona, bezustannie dźwięcząca i błyskająca fala i rozlewa się coraz szerzej i dalej pod ścianami — na rękach, na twarzy poczuł miękkie niewidzialne dotyki, jakby skrzydeł tysiąca ciem — pomyślał, że ćmi — trawa i krzaki dokoła coraz żywiej roiły się od błękitnych ogników, lewe okienko strychowe zajarzyło się, jak otwarte szeroko, olbrzymie, kocie oko, wejściowe drzwi zatrzeszczały, pękły z hukiem i rzucił się do ucieczki.

KONIEC

# Co słychać w Krakowie?

**POWSTANIE MUZEUM GEOLOGICZNE**

Podkomisja archeologiczna Rady Narodowej m. Krakowa z udziałem posła dr Bolesława Drobnera oraz dyrektora Centr. Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków doc. dr K. Malinowskiego postanowiła o urządzeniu muzeum geologicznego w zabytkowym kompleksie w budynku przy ul. Senackiej. Prace remontowe w powiezionnych budynkach już trwają. W czasie prac wykopaliskowych na Podgórzu natrafiono na znacznej głębokości na ciekawe eksponaty archeologiczne z X i XI wieku. (akr)

**NOWA HUTA LICZY JUŻ 10 LAT**

Już wkrótce Kraków będzie obchodził jeszcze jedną rocznicę — tym razem 10-tą rocznicę rozpoczęcia budowy Nowej Huty. W związku z tym działacze kulturalni wysunęli m. in. projekt urządzenia wystawy wykopalisk archeologicznych, znalezionych na terenie Nowej Huty w czasie prac ziemnych. (akr)

**WYPADEK NA MOŚCIE GRZEGÓRZECKIM**

Na moście kolejowym w ulicy Grzegórzeckiej został potrącony przez pociąg pracownik PKP, 21-letni Andrzej Bury, zamieszkały czasowo w hotelu przy ul. Miodowej 56. Doznał on poważnych obrażeń ciała a po przewiezieniu do szpitala zmarł.

*Handel wiejski za 7 lat*

# Spółdzielczość samopomocowa »stawia« na inwestycje

Spółdzielczość samopomocowa stawia przed sobą na najbliższe lata ambitne zadania zmierzające do jeszcze większego umocnienia samorządu, poprawienia zaopatrzenia, rozwoju sieci sklepów i punktów usługowych oraz zakładów wytwórczych. Szczególna uwaga zwrócona będzie na:

- **organizowanie przy placówkach dobrze rozwiniętych ośrodków maszynowych z własnymi warsztatami naprawczymi i narzędziami rolniczymi, z wylęgarniami, kuźniami, warsztatami kołodziejskimi itp.,**
- **uruchamianie przynajmniej w kilku wsiach na terenie każdej GS wypożyczalni maszyn i narzędzi rolniczych,**
- **otwieranie pralni spółdzielczych, zwłaszcza w małych miasteczkach i osadach,**
- **rozwijanie poradnictwa dla kobiet, zwłaszcza w zakresie krawiectwa, trykotarstwa oraz udzielanie fachowych porad rolniczych z zagadnień hodowli, ogrodnictwa, pszczelarstwa itp. W dalszym ciągu też powstawać będą wypożyczalnie sprzętu gospodarstwa domowego,**
- **zatrudnianie w gminnych spółdzielniach agronomów i udzielanie porad prawnych.**

Oprócz działalności usługowej wiejska spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu rozwijać będzie wśród członków i pracowników różne formy pracy kulturalno-oświatowej. W związku z tym zwiększona zostanie sieć spółdzielczych bibliotek fachowych, organizować się będzie zespoły artystyczne przy gminnych spółdzielniach i powiatowych związkach.

Coraz większe są potrzeby ludności wiejskiej. Wymagają też one większej pomocy ze strony gminnych spółdzielni. GS popierać będą w dalszym ciągu każdą inicjatywę chłopską, zmierzającą do rozwijania kolektywnego działania. Zakłada się, że **w ciągu najbliższych lat winno powstać na terenie województwa krakowskiego 40 spółdzielni zdrowia, 15 spółdzielni produkcji materiałów budowlanych, 32 spółdzielnie drobnej wytwórczości i usług, 10 spółdzielni kulturalno-oświatowych.** (ep)

# »Dwumiasto« Jaworzno - Szczakowa w perspektywie najbliższych lat

Dwumiasto Jaworzno-Szczakowa w najbliższym okresie zostanie poważnie rozbudowane. Powstaną nowe dzielnice mieszkaniowe na południowo-zachodnim stoku wzgórza Pechnik, zaś na wielu budynkach wzniesione zostaną nadbudówki.

## Tysiące nowych izb

Do końca 1960 roku w Jaworznie przewiduje się wybudowanie przez DBOR na „Górniczej" — 1191 izb, a w Dąbrowie Narodowej na osiedlu stałym 2602 izb.

## Budownictwo przyzakładowe...

W ramach budownictwa przyzakładowego zostanie wybudowanych w Jaworznie około 350 izb.

Złożą się na to bloki — zbudowane przez kopalnię „Kościuszko-Nowa" na Podłężu oraz czterorodzinne wille na Pechniku, które postawi kopalnia „Komuna Paryska".

Szczakowa wzbogaci się o dalsze 600 izb. Przyczyni się do tego budownictwo mieszkalne Cementowni, która na Paczyskach postawi kilka bloków.

Ponadto własne mieszkania służbowe wybudują w Szczakowej: PKP, Huta Szkła i Garbarnia. Zlokalizowane one zostaną w śródmieściu.

Łącznie „dwumiasto" otrzyma do 1960 roku 950 izb w ramach budownictwa przyzakładowego.

## ... i indywidualne

W ciągu tylko jednego, a mianowicie 1960 roku przewiduje się, że robotnicy i górnicy wybudują 350 domków o łącznej ilości 1750 izb.

Z tego na Jaworzno przypada 1250 izb, Dąbrowę Narodową 300, a Szczakową 200.

Ogółem budownictwo DBOR-owskie, przyzakładowe i indywidualne winno w 1960 roku wzbogacić „dwumiasto" Jaworzno-Szczakowa o 4.000 izb.

## Szkoły

N**a terenie „dwumiasta" istnieje 12 szkół. W 1957 r. oddano do użytku szkołę przy ulicy Zacisze 4 o kubaturze 18.400 m sześć. Uczęszcza do niej aż 1200 dzieci. Jak wykazały dotychczasowe doświadczenia szkoły duże są niepraktyczne, gdyż z powodu sporej ilości uczniów, grono nauczycielskie nie jest w stanie otoczyć właściwą opieką wszystkie dzieci. Z tego też powodu w najbliższym okresie budowane będą szkoły o średniej wielkości.**

# Braki w zaopatrzeniu trzeba w porę usunąć

**Rozpoczęliśmy nowy rok. Łączymy z nim duże nadzieje. Chcemy, aby przyniósł nam nowe sukcesy produkcyjne, aby był bardziej zasobny w towary. Osią powszechnego zainteresowania jest zagadnienie zaopatrzenia w artykuły codziennego spożycia. Z tym w województwie krakowskim w ubiegłym roku nie zawsze było dobrze. Czasem przyczyna tkwiła w błędnych założeniach gospodarczych, częściej jednak winna była dystrybucja.**

**Ogólnie sytuację na rynku uważać należy za zadowalającą, co jednak nie pozwala przymknąć oczu na szereg niedociągnięć, które wystąpiły w zaopatrzeniu ludności w artykuły spożywcze. Na czoło bolączek wysuwa się sprawa mięsa. Z całego województwa nadchodzą sygnały wskazujące niedostateczną jego ilość. Dało się to szczególnie odczuć w Jaworznie, Chrzanowie i Zakopanem. Rosnącego zapotrzebowania nie zdoła w pełni pokryć zwiększona znacznie w br. pula i konieczne są bezwzględnie dalsze kroki w tym kierunku.**

**Duże zgrupowanie zakładów leczniczych w Zakopanem, Rabce i Krynicy czyni zagadnienie zaopatrzenia tego rejonu w mięso szczególnie trudne. Obok niewątpliwych braków ilościowych w zaopatrzeniu w mięso winna była w ubiegłym okresie także zła gospodarka. W listopadzie ub. r. rzucono na rynek zbyt dużo wołowiny, bo w wysokości 50 proc. ogólnej ilości mięsa.** (orl)

# Spragnieni wody

W związku z poważną rozbudową Olkusza i podłączaniem do sieci wodno-kanalizacyjnej coraz większej ilości bloków i domków jednorodzinnych, ciśnienie wody staje się coraz słabsze. Na wysokości II-go piętra brak jest często wody. Brak wody odczuwa szczególnie osiedle przy ul. Górniczej. Warto nadmienić, że zależy to od przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjnego w Olkuszu. Dowodem tego jest praca pompy wzmacniającej ciśnienie zainstalowanej w jednym z bloków przy ul. Górniczej, która jest czynna tylko po interwencji mieszkańców. Brak dyscypliny u obsługi pomp jest przykry w skutkach dla mieszkańców. Poza tym czy nie warto by pomyśleć, aby wodociągi w miejscach publicznych były uszczelnione i żeby nie było tak, jak to ma miejsce na Pomorzanach, że woda leje się z kranów bez przerwy wpływając ujemnie na ciśnienie w Olkuszu? (SI)

# Ziemia Krakowska

MIECHÓW - PROSZOWICE - SKAWINA - POW. KRAKÓW

# Pomogło!

**Krytyka nasza o porządkach w blokach w Olkuszu, dużo pomogła. Obecnie na osiedlu przy ul. Sławkowskiej przystąpiono już do remontu pralni. Poprawia się tu piece, ramy okienne, a ściany malowane są nową farbą. Tak więc jest nadzieja, że i pralnie będą wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem, a gospodynie posiadające pralki elektryczne nie będą nimi zakłócały spokoju swym sąsiadom, lecz będą mogły prać bieliznę (o każdej porze dnia) w miejscu odpowiednim i na ten cel przeznaczonym, tj. w pralni. Pranie w mieszkaniach nie wychodzi bowiem nikomu na zdrowie. (SI)**

# Na cześć III Zjazdu

W Zakładach Górniczo-Hutniczych „Bolesław" daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie przygotowaniami do III Zjazdu PZPR. Wyrazem tego jest np. to, że załoga działu flotacji przepracowała 2 niedziele, dając dodatkowo 850 ton rudy wartości 86,6 tys. zł. Pracownicy działu energetycznego zrealizowali już 14 z 37 zobowiązań, które dadzą w ciągu roku 538 tys. zł oszczędności.

Uzyskają oni ją m. in. przez zużycie starych słupów z linii napowietrznej 6 KV i wykorzystaniu ich do budowy innej linii, przez zebranie i wysłanie złomu akumulatorowego oraz kablowego, a z materiałów pochodzących z demontażu zbudują 300 mb linii oświetleniowej na Zwałach (za płuczką) w Bolesławiu. Na cześć Zjazdu podjęli także zobowiązania pracownicy parowozowni, którzy postanowili załadować na wagon (poza godzinami pracy) 20 ton złomu stalowego. Pracownicy grupy torowej ułożą i zakonserwują rozjazdy, oraz załadują około 50 ton szlamu Olivera. Obsługa parowozów Nr. 8323, 8326, 13219 i 01654 poważnie przyczyni się do przedłużenia okresu międzyremontowego.

Dzięki zobowiązaniom zjazdowym zagrożony roczny plan produkcyjny został wykonany w 105 procentach (SIz)

# Sprawa ciągle aktualna — melioracja!

Wśród problematyki gospodarczej poruszonej na konferencji partyjnej KP w Proszowicach, wiele uwag dotyczyło melioracji. Problem to „stary".

Szczegółowe zadania melioracyjne, polegające na wprowadzeniu systemu odwadniająco-nawadniającego, muszą objąć kompleksy łąk w następujących rejonach: Wolwanowice, Czajęcice, Bobin, Mysławczyce, Piekary, Ciborowice, Mniszów, Sierosławice, Śmiłowice, Kuchary, Majkowice, Tropiszów i Wawrzeńczyce; ogółem 1200 hektarów łąk.

Niezależnie od tego blisko 600 hektarów ziemi ornej powinno być objęte melioracją odwadniającą.

Niewątpliwie zakres tych prac można znacznie poszerzyć przez mobilizację rolników do społecznych czynów melioracyjnych.

Organizowanie prac melioracyjnych — to duże pole działania. Wszystkie zainteresowane czynniki poparte inicjatywą społeczną, powinny zrobić wszystko, aby zamierzenia powiatu w tej dziedzinie nie tylko zostały wykonane, ale i przekroczone.

(rw)

# CO GDZIE KIEDY

## KINA

**WIELICZKA — Górnik:** „Ślad wiedzie w noc", **SKAWINA — Junak:** „Wałkonie", **Hutnik:** „Kapral z Madagaskaru", **OŚWIĘCIM — Przodownik:** „Żołnierz królowej Madagaskaru", **Wyzwolenie:** „Pod chmurami", **JAWORZNO — Zlocień:** „Godzilla", **TRZEBINIA — Praca:** „Księżna Gerolstein", **SZCZAKOWA — Pionier:** „Lecą żurawie", **CHRZANÓW — Zorza:** „Don Kichot", **OLKUSZ — Orzeł:** „Pamiętnik mjr Thompsona", **KRZESZOWICE — Nowości:** „Siedmiu złodziei", **SŁAWKÓW — Piast:** „Igraszki z diabłem".

**TARNÓW — Marzenie:** „Portier z lazurowego wybrzeża", **Krakus:** „Lunatyk", **Metalowiec:** „Marianna moich marzeń", **BOCHNIA — Jutrzenka:** „Gervaise", **BRZESKO — Bałtyk:** „Złoto Neapolu".

**ZAKOPANE — Giewont:** „Intruz", **KRYNICA — Bagatela:** „Traviata", **WADOWICE — Szarotka:** „Dziewczęta z Immenhof", **ANDRYCHÓW — Beskid:** „Paragraf i miłość", **NOWY SĄCZ — Podhale:** „Na tropie", **ŻYWIEC — Janosik:** „Żołnierz królowej Madagaskaru", **KĘTY — Hejnał:** „Kapitan z Kolonii", **MYŚLENICE — Wisła:** „Eroica", **MUSZYNA — Baszta:** „Sala nr 9", **RABKA — Śnieżka:** „Siostry", **SZCZAWNICA — Pieniny:** „Król Maciuś I", **NOWY TARG — Tatry:** „Złoty kask", **MAKÓW — Piomień:** „Oddział Trubaczowa", **MSZANA DOLNA — Luboń:** „Pętla".

## TEATRY

**Im. J. Słowackiego:** „Bal pożegnanych" — 19.15, **Modrzejewskiej:** „Tramwaj zwany pożądaniem" — 19.15, **Kameralny:** „Henryk IV" — 19.15, **Rozmaitości:** „Ładna historia" — 18, **Ludowy:** „Porwanie w Tiutiurlistanie" — 12, **Rapsodyczny:** „Dzieje Tristana i Izoldy" — 12, **Groteska:** „Guignol w tarapatach" — 14, 17, **Teatr 38:** „Zmarnowane życie" — 20.15, **Sala Klubu ZZK, Teatr Muzyczny, Teatr Kolejarza:** nieczynne.

## RADIO

Godz. 8.36: Polska muzyka ludowa w wyk. Zespołu Ludowego PR. 9.00: Fala 56. 9.15: Poranny koncert symfoniczny. 10.30: „Koronki weneckie" fragm. opow. J. Iwaszkiewicza. 11.00: Gra Polska Kapela F. Dzierżanowskiego. 11.30: Tańce symfoniczne. 12.15: Audycja dla wsi. 15.10: Pieśni kompozytorów niemieckich. 15.30: Dla dzieci odc. pow. Arkadego Gajdara pt. „Timur i jego drużyna". 16.00: Audycja z Rzeszowa. 16.45: Dziennik krakowski. 17.00: „Szatan z VII klasy" Kornela Makuszyńskiego — 17.20: „Melodie Paryża" gra Pierre Dorsey. 17.40: Felieton literacki. 17.50: Koncert życzeń. 18.25: „O problemach młodzieży". 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Zwierciadło poetyckie. — 19.30: Koncert Chóru Państwowej Filharmonii w Poznaniu. 19.50: Radio — reklama. 20.27: Kronika sportowa i wyniki Totalizatora Sportowego. 20.40: Francis Poulenc: „Les mamelles de Tiresias" — opera komiczna. 21.42: „O czym pisze prasa literacka". 21.57: Muzyka taneczna. 23.00: Muzyka dawna.

◆

# Z KRONIKI MO

**8 bm. w Witowicach pow. Miechów pijany woźnica Jan Adamus (zam. w Witowicach) spowodował poważny wypadek drogowy. Z jego winy nastąpiło zderzenie furmanki z samochodem ciężarowym należącym do Okręgowej Mleczarni w Charsznicy. Dyszlem od wozu została wybita szyba w szoferce, a znajdujący się w niej pomocnik kierowcy, Henryk Blasik, doznał poważnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala.**

*

**8 bm. w Kętach pow. Oświęcim w mieszkaniu przy ul. Kościuszki 22 znaleziono zwłoki Jana Foltyna, lat 79, Józefa Dubiela lat 63. Jak wykazała sekcja zwłok — przyczyną ich śmierci było nadmierne spożycie alkoholu.** (b)

# Nie wolno lekceważyć klientów

**W dniu 1 bm. Wojewódzki Wydział Handlu przeprowadził kontrolę, której celem było sprawdzenie w jakim stopniu zakłady zbiorowego żywienia przygotowały się do obsługi gości bezpośrednio po Sylwestrze. Niespodziana inspekcja wykazała, że w Nowym Targu restauracja PSS przy Rynku nie została w ogóle otwarta, a przed jedynym czynnym w Rynku barem „Tunel" oczekiwała długa kolejka zniecierpliwionych klientów. Podobnie w Rabce, Szczawnicy i Poroninie część lokali gastronomicznych nie była czynna w dniu 1 stycznia. Natomiast wszędzie w otwartych lokalach były poważne braki zaopatrzenia i podawano tzw. resztki sylwestrowe. Pod adresem odpowiednich władz skierować należy uwagę, aby w przyszłości zapobiegły tego rodzaju lekceważącemu traktowaniu klientów korzystających z usług gastronomicznych zakładów.** (orl)

*Tu mówi sport*

# LZS „Orlęta" w Rudawie na drodze lepszych osiągnięć

Uśmiechała się szansa awansu do klasy B dla piłkarzy LZS „Orlęta" z Rudawy. Zajęli w grupie kl. C II miejsce i walczyli w eliminacjach o wejście do kl. B. Zdobyli jednak tylko 4 punkty i zajęli w eliminacjach IV miejsce, ustępując Górnikowi oraz LZS-om Przeciszów i Łęki. W ostatnim meczu, wygrany z Przeciszowem 4:0 wykazali, że jednak potrafią grać. Był to jednak już „łabędzi śpiew". Na ten temat i wiele jeszcze innych mówili członkowie LZS „Orlęta" na swoim walnym zebraniu 4 bm. Wysuwano pretensje pod adresem pewnej części młodzieży z Rudawy, że zamiast włączyć się do prac LZS-u na miejscu, gra w innych klubach poza Rudawą, a nawet chce uciekać do Krakowa, gdzie ciągnie ich blask sławy. A przecież ambicją wszystkich powinna być przede wszystkim troska o sławę własnej miejscowości. Tym bardziej, iż LZS „Orlęta" pracuje coraz lepiej, jest LZS-em, który bilans gospodarki pieniężnej zamknął pozycją dochodów. Już ten fakt świadczy poważnie (na tle deficytowej gospodarki wielu innych i to poważnych klubów), że w LZS „Orlęta" rozwój sportu idzie prawidłowo.

Obok piłki nożnej żywą działalność przejawia sekcja artystyczna, która ostatnio wystawiła atrakcyjną sztukę „Karpaccy górale". Pewien zatarg powstał ostatnio między LZS-em i GRN na tle świetlicy. Otóż GRN pragnie tę świetlicę remontować, co uniemożliwiłoby organizowanie przedstawień. Ostatecznie mają być przeprowadzone tylko częściowe, najkonieczniejsze remonty.

Z uznaniem należy podkreślić pomoc okazywaną „Orlętom" przez miejscowy GS, czy to w postaci środków transportu czy finansową. (tar.)

# PRZETARGI

**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ w KRYNICY**

ogłasza, że **w dniu 14 stycznia 1959 r.**

**sprzeda w drodze I przetargu**

**budynek murowany, nie mieszkalny, przeznaczony na rozbiórkę, położony w Krynicy, przy ul. B. Bieruta.**

Cena wywoławcza wynosi 15.000 zł.

W razie gdyby I przetarg nie dał wyniku — przetarg II odbędzie się dnia 19 I br. — zaś ewentualny III przetarg — dnia 26 I br.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Przedsiębiorstwa. K-158

**OLKUSKA FABRYKA NACZYŃ EMALIOWANYCH w OLKUSZU**

**OGŁASZA PRZETARG**

**na wykonanie zabezpieczenia przeciwpożarowego drewnianych hal produkcyjnych.**

**W zakres prac wchodzi odkurzenie i spryskanie hal płynem ognioodpornym.**

Termin zgłaszania ofert upływa z dniem 19 stycznia 1959 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać do Działu Głównego Mechanika Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych w Olkuszu, ul. Partyzantów 8 — gdzie również nastąpi otwarcie ofert w dniu 20 stycznia 1959 r. o godzinie 8.

Dyrekcja Olkuskiej Fabryki Naczyń Emaliowanych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-163

**„ELEKTROMONTAŻ" PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEKTRYCZNYCH**

**Kraków 28 — Nowa Huta, Główny Plac Budowy Huty im. Lenina, barak nr 33**

**ogłasza przetarg nieograniczony**

**na wykonanie tabliczek grawerowanych z blachy aluminiowej, z napisami zapuszczanymi na czarno i czerwono w ilości ca 2.000 szt.**

Napis na każdej tabliczce inny.

Wielkość tabliczek ca 20×50 mm.

Termin wykonania sukcesywnie do dnia 28 lutego 1959 r.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zaopatrzenia Przedsiębiorstwa.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz warsztaty rzemieślnicze.

Oferty należy składać w Sekretariacie PRE w terminie do dnia 24 I 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 26 I 1959 r. w lokalu PRE, barak nr 33, pokój nr 17 o godzinie 10. K-181

**KRAKOWSKIE BIURO SPRZEDAŻY WYROBÓW HUTNICZYCH i METALOWYCH w KRAKOWIE, ul. KOPERNIKA 6**

**ogłasza, że w dniu 26 stycznia 1959 r. o godz. 9 w świetlicy własnej, adres j. w.**

**sprzeda w drodze I przetargu ograniczonego**

**samochód ciężarowy marki „Ford" typ G-8-I, ładowność 1.500 kg.**

Cena wywoławcza wynosi 54.000 zł.

W przetargu mogą wziąć udział spółdzielnie, organizacje społeczne, przedsiębiorstwa nieuspołecznione i osoby fizyczne, które przedstawią zezwolenie na zarobkowy przewóz.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa, ul. Kopernika 6 — najpóźniej dzień przed przetargiem.

Samochód można oglądać codziennie w godz. od 10 do 14 w magazynie przy ul. Wrzesińskiej 13.

W wypadku, gdyby I przetarg nie dał wyniku, przetarg II odbędzie się dnia 10 II 1959 r. — w miejscu i czasie jak wyżej. K-169

**KRAKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU PIEKARNICZEGO w KRAKOWIE, pl. DOMINIKAŃSKI 4**

**ogłaszają, że w dniu 28 stycznia br. o godz. 10 przy ul. Piastowskiej 20** — odbędzie się

**sprzedaż w drodze I przetargu ograniczonego**

**samochodu ciężarowego marki GMC typu „Banjo" — 3-tonowego**

cena wywoławcza wynosi 35.000 zł.

W razie niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się dnia 12 lutego 1959 r. — o tej samej godzinie, w tym samym miejscu, przy cenie wywoławczej 21.000 zł.

W razie niedojścia do skutku II przetargu — III przetarg odbędzie się dnia 26 lutego 1959 r. w tym samym miejscu i tej samej godzinie.

Cena wywoławcza 8.750 zł.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa, organizacje i osoby odpowiadające wymogom § 9 ust. 1 — Zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 8 V 1957 r. (Monitor Polski nr 56, poz. 353) — w sprawie postępowania ze zbędnymi pojazdami samochodowymi.

Przystępujący do przetargu winien złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód można oglądać codziennie w godz. od 7 do 15 w Krakowie, ul. Piastowska 20. K-170

**REJONOWE KIEROWNICTWO ROBÓT WODNO-MELIORACYJNYCH w NOWYM SĄCZU, ul. LWOWSKA 15**

**ogłasza przetarg nieograniczony**

**na sukcesywną dostawę faszyny wikłowej w ilości 5.000 mp.** — (styczeń — 1.000 mp, luty 2.000 mp, marzec 2.000 mp), **loco plac budowy: regulacja rzeki Poprad w Starym Sączu — względnie loco stacja kolejowa Stary Sącz.**

Odbiór materiału komisyjnie na placu budowy.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać do dnia 20 stycznia 1959 r., godz. 13. w biurze Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Nowym Sączu, ul. Lwowska 15 z napisem: „oferta na faszynę".

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Kierownictwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmianę podanej ilości, rozbicie podanej ilości na kilku dostawców, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 I 1959 r. o godzinie 9. K-173

**PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-MONTAŻOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO w KRAKOWIE, ul. GRZEGÓRZECKA 60**

**OGŁASZA PRZETARG**

**na wykonanie instalacji elektrycznej, instalacji wodno-kanalizacyjnej, instalacji wentylacji, instalacji zimnochronnej, rurociągów amoniakalnych na terenie województwa krakowskiego i rzeszowskiego na warunkach podwykonawstwa.**

Z materiałami i warunkami przetargu można zapoznać się w Dyrekcji Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Handlu Wewnętrznego Kraków, ul. Grzegórzecka 60.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin złożenia ofert — do dnia 27 stycznia br.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak i możność uznania, że przetarg nie dał wyników.

# PRACOWNICY POSZUKIWANI

**GRAFIKÓW LITERNIKÓW PRECYZYJNYCH ze znajomością podstawowych zasad muzyki** — zatrudni **Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków, al. Krasińskiego 11 — Korekta Muzyczna, telefon 241-85.** K-153

**INŻYNIERA ARCHITEKTA** na stanowisku **St. Inspektora Technicznego w Wydziale Architektury i Budownictwa** — wynagrodzenie wg tabeli uposażeń pracowników Prezydiów Rad Narodowych, **INŻYNIERA BUDOWLANEGO i INŻYNIERA BUDOWNICTWA LĄDOWEGO** z uprawnieniami w Referacie Nadzoru Inwestorskiego — uposażenia wg tabeli wynagrodzeń pracowników umysłowych służby inwestycyjnej — zatrudni **Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Jaworznie.** K-11

**3 INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** z długoletnią praktyką w budownictwie, na stanowiska kierowników budów i zastępców (w Gołonogu), oraz 5 **INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW MECHANIKÓW** z praktyką, na stanowiska: głównego mechanika, kierownika bazy sprzętu, z-cy kierownika bazy sprzętu i starszego kalkulatora warsztatów bazy sprzętu w Częstochowie, oraz w Gołonogu — zatrudni natychmiast **Częstochowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego w Częstochowie.** Dla samotnych miejsca w hotelu zapewnione. — Uposażenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie z 15 III 1958 r.

Zgłoszenia przyjmuje: **Częstochowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego — Dział Kadr, Sobieskiego 9 — tel. 20-61, 26-81-84.**

**OSTRZEGAMY, iż Ob. WIĘCEK HELENA zamieszkała w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 23 NIE JEST I NIE BYŁA UPOWAŻNIONA DO WYKONYWANIA USŁUG MIAROWYCH DZIEWIARSKICH pod firmą Spółdzielnia Pracy „Sport" w Krakowie. Zarząd Spółdzielni Pracy „SPORT".**

**Polski Związek Motorowy w KRAKOWIE**

**OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO PROWADZI**

**KURSY KIEROWCÓW**

**NA KATEGORIĘ III, II, I ZAWODOWĄ.**

**Najbliższy kurs rozpoczyna się dnia 15 stycznia 1959 r.** — Wpisy przyjmuje i informacji udziela **Biuro Ośrodka KRAKÓW, ul. WŁÓCZKÓW nr 22.**

**STACJA OBSŁUGI RADIOTECHNICZNEJ w TARNOWIE, przy ul. Lwowskiej, blok 24**

**uruchomiła z dniem 2 stycznia 1959 r.**

**RATALNĄ SPRZEDAŻ RADIOAPARATÓW**

**„Wola", „Podhale", „Szarotka" II zakresowa i III zakresowa „Sonatina"** — oraz

**gotówkową sprzedaż innych typów aparatów.**

**„ELMET" HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH KRAKÓW, ul. KOPERNIKA nr 6**

**dostarczy BUDUJĄCYM DOMKI JEDNORODZINNE 200 sztuk wanien**

w okresie I-go kwartału za pośrednictwem Domów Technicznych w następujących miastach:

**Dom Techniczny MHD — Kraków, ul. Stradom 25,**
**Dom Techniczny MHD — Chrzanów, ul. Krakowska 12b,**
**Dom Techniczny MHD — Tarnów, Lwowska, blok III/6,**
**Dom Techniczny MHD — Nowy Sącz, Rynek,**
**Dom Techniczny PSS — Nowy Targ, ul. Szkolna 2,**
**Dom Techniczny PSS — Żywiec, ul. Marchlewskiego 29.**

Osoby mające zezwolenia z roku 1958 na budowę domu, winny przesłać na adres Hurtowni do dnia 20 stycznia zamówienia, potwierdzone przez wydziały arch.-budow. rad narodowych.

## Zguby

**WYROBA** Józef zam. w Skawinie, zgubił przepustkę nr 00561, wydaną przez Skawińskie Zakłady Metalurgiczne w Skawinie. P-1574

**SENDERAK** Stefan, zam. Brzesko - Sufczyn nr 77, zgubił legitymację nr 3299 — wydaną przez Zakłady Azotowe Tarnów. P-1572

**BANAS** Stanisław, ur. 25. III. 1923 r., w Trzcianie, — zgubił dowód osobisty, — wydany przez Pow. Komendę MO w Bochni. A-3

**MAZGAJ** Jan, zam. w Nowej Wsi, zgubił przepustkę tymczasową — nr 81652, wydaną przez Zakłady Chemiczne Oświęcim. P-3

„GAZETA KRAKOWSKA" ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: KRAKÓW 1, skr. poczt. 556. Adres Wydawnictwa: KRAKOWSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE, Kraków, ul. Wiślna 2, nr tel. 558-62. Telefony redakcji: centrala redakcji czynna od godz. 7 do 3 nad ranem — nr tel. 235-60 — łączy ze wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: red. naczelny — 509-85, zast. red. nacz. — 598-12, sekretarz odpowiedzialny 215-63, dział ekonomiczny — 246-87, dział partyjny — 536-23, dział kulturalny — 55°-00, dział miejski — 210-68, dział terenowy — 202-13, dział rolny — 209-95. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Ogłoszeń Krak Wyd. Pras Rynek Gł. 46, I p., tel. 553-40. NIEZAMÓWIONYCH RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA. Druk wykonuje:

KRAKOWSKA DRUKARNIA PRASOWA UL. WIELOPOLE 1 — PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE C—1